Nr 21. Kraków 26 Kwietnia — Wtorek. Rok 1864.

Wychodzi codziennie rano o godzinie 7ej.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
MIEJSCOWA w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
POCZTĄ w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ „ Rzeszy niemieckiej	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii i Anglii	„ 80	„ 20	„ 7

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

CZAS

Prenumeratę przyjmują: Biuro Administracyi „Czasu" w Rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

OGŁOSZENIA (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatę należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: w Wiedniu: p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22. Na całą Francyę: w Paryżu, p. *M. Weintemberger* Faubourg St. Denis, 12.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu". LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. LISTY niefrankowane nie przyjmują się. RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 25 kwietnia.

W ogólnem położeniu Europy same teraz sprzeczności. Zapowiedziany przez Napoleona III kongres dla urządzenia wszystkich spraw europejskich schodzi do zwołanej przez Anglię konferencyi dla jednej tylko sprawy; groźne wyrazy 5go listopada względem tych, coby wezwania tego nieusłuchali, przemieniły się w miodopłynne słowa pokoju w liście do ministra skarbu; wojny prowadzone w Europie w celu oswobodzenia ludów, zamieniają się w Ameryce w usiłowanie zakładania nowych tronów. Sprzeczność we Francyi, ale sprzeczność i gdzieindziej: podczas kiedy konferencya zbiera się aby zagodzić spór duńsko-niemiecki, armie rozstrzygają go na polach bitew i pod twierdzami; podczas kiedy Anglia stawia żądanie zawieszenia broni, wojska pruskie odbierają rozkaz wkroczenia do Jutlandyi; minister pruski zapewnia w notach całość monarchii duńskiej, a jego dzienniki rozprawiają o oderwaniu księstw i król pruski oświadcza, iż krew jego synów nie nadaremno płynęła; półurzędowe dzienniki wiedeńskie wyrażają jednego dnia zdziwienie swe, że wojna przenieść się ma do Jutlandyi, a nazajutrz uznają to za rzecz bardzo naturalną; jenerał rosyjski oświadcza rządowi rumuńskiemu, że ma nakaz w pewnych okolicznościach przekroczenia granicy Multan, kiedy urzędownie zaprzeczają, aby zamierzono nakaz ten wykonać. Nareszcie, żeby sprzeczność i na innem wykazać polu, możnaby wiele, bardzo wiele przykładów przytoczyć, a np. podczas kiedy żywy Garibaldi ucztuje z ministrami w Londynie, w Paryżu zabraniają biesiady literackiej na cześć pamięci Szekspira.

Jak te sprzeczności pogodzić, a jeżeli pogodzić ich nie można, to którym z tych objawów dać pierwszeństwo i uznać je za prawdziwe znamiona polityki rządów? po których z nich oczekiwać uprawnienia we faktach?

Dziś konferencya ma posiedzenie: pierwsze zdaniem jednych państw, drugie zdaniem innych, dla których pierwsze posiedzenie odbyło się już d. 20go b. m. Konferencya bez podstawy, czy wyjdzie z zasad traktatów, czy z czynów dokonanych? Kwestya konstytucyjna, która dała powód do wojny, przeobraziła się w kwestyę własności i należności krajów. Czy konferencya wróci do źródła sporu, czy podniesie kwestyę dziedzictwa? Położenie ogólne Europy nie nastręcza innej podstawy układom londyńskim, nad chęć utrzymania pokoju. Wszystko więc co się stanie, będzie tylko wypływem tej jednej dążności: dla niej poświęcą państwa zachodnie jeźli nie wszystkie inne interesa polityczne, to wszystkie względy właściwej kwestyi spornej. Dla Cesarza Napoleona sprawa duńska była dotąd tylko środkiem, to do uśpienia podejrzliwości gabinetów, to do pozyskania sobie Anglii, to do ulegalizowania przez Europę zasady powszechnego głosowania, to do wprowadzenia w prawo publiczne narodowości, to wreszcie do zgrupowania około siebie wielu państw, jeźli niebyła również środkiem rozdwojenia w Niemczech. Dotychczas środek ten niewystarczył dla dopięcia choćby jednego z celów domniemywanych wprawdzie, bo nie objawionych publicznie, niemniej jednak odgadniętych. Konferencya w sprawie duńskiej ma być również środkiem dla polityki napoleońskiej, a to środkiem prowadzącym do kongresu. Jeśliby wolno było Cesarzowi Napoleonowi choćby jedną jakąkolwiek inną sprawę nie tyczącą się bezpośrednio sprawy duńsko-niemieckiej wprowadzić na konferencyę, odda on wiele za to pozwolenie, bo zdawać mu się będzie, że tym sposobem dotrzyma słowa danego 5 listopada i zmusi historyę do przyznania sobie, iż spełnił zadanie swoje.

Anglia dla miłości pokoju wiele, bardzo wiele poświęci. Pokój, to dla niej oszczędność w budżecie, a tem samem wzmocnienie gabinetu; pokój, to zmniejszenie podatków, a tem samem zadowolenie kontrybuentów; pokój to odbyt towarów, wzrost handlu, przemysłu, taniość zboża i zmniejszenie ubóstwa, a tem samem zaspokojenie ludu. Poniesie przeto Anglia i niejakie ofiary nie swoim kosztem lecz kosztem Danii, by nie dopuścić aby sprawa duńska stała się źródłem wojny europejskiej lub nawet by pozwoliła Francyi poruszyć inne kwestye mogące świat zaniepokoić albo zjednać Francyi przewagę.

Interesem Rosyi jest nie tylko utrzymać zgodę obu mocarstw niemieckich, lecz ustalić swoją z niemi przyjaźń. Więcej to dla niej znaczy dzisiaj, niż niepewne a nigdy może zrealizować się niedające plany panowania w Danii. Nie może przeto Rosya stawać na poprzek zamiarom mocarstw niemieckich.

Takie jest przeto stanowisko trzech mocarstw mających być niejako arbitrami między stronami wojującemi. Żadne z nich nie jest z własnego interesu przyjazne zamiarom niemieckim upośledzenia Danii, lecz dla żadnego z nich Dania nie jest bezpośrednim i najbliższym interesem. I w tem leży powód, dla którego wśród powszechnego pokoju, dwa państwa mogły zawojować Szlezwik i rozpocząć wyprawę nową do Jutlandyi w chwili zebrania się konferencyi. Głos Szwecyi zbyt jest słabym, aby go wartało brać tu w rachubę.

Zobowiązania, jakie wzięła Austrya względem Prus dozwalając im prowadzić dalej wojnę, opierają się zapewne na umowach wzajemności, których nie sprawa duńska może być jedynem polem. Przymierze austryacko-pruskie obejmuje zapewne rozleglejsze cele, sięgające może nad Po i dolny Dunaj.

Tak się nam w obec konferencyi londyńskiej przedstawia położenie Europy.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 23 kwietnia.

(z) Niepogodna ciągle dotychczas wiosna, jakkolwiek nie miła mieszkańcom miasta, dotkliwiej daje się uczuć gospodarzom wiejskim. Opóźnia to w tym roku zasiewy jare, i bardzo szkodliwie na nie wpłynąć może. Jest to zawód niespodziewany, albowiem z końcem marca przyleciały już bociany, mieliśmy ciepłe deszcze z grzmotami, i wszystko zdawało się ciepły i pogny zapowiadać kwiecień. To też w ostatnim tygodniu ubiegłego miesiąca zaraz po Wielkiejnocy rozpoczęto już w wielu miejscach zasiew jary, ale ten przy późniejszem zimnie i dżdżystej porze wiele ucierpiał. Natomiast oziminy wyszły wszędzie w bardzo dobrym stanie z pod śniegu i czynią nadzieję obfitego plonu. Z tego też zapewne w części powodu ceny zboża trzymają się ciągle w jednej mierze bardzo nisko. Ruchu handlowego nie ma, i nic nie zapowiada polepszenia. W wschodnich nadgranicznych powiatach pojawia się w wielu miejscach już od dłuższego czasu zaraza na bydło i tylko energiczne środki, które tam wszędzie przedsięwzięto, przeszkodziły, że klęska ta nie rozszerzyła w znaczenie większych rozmiarach. Środki te są jednak z natury już swojej bardzo uciążliwe dla gospodarzy i kosztowne. Od dość dawna już w okolicach dotkniętych zarazą, bydło po wsiach stoi zamknięte w stajniach i musi być z ręki karmione. Przy braku paszy na przednowku daje się stan taki dotkliwie uczuć, zwłaszcza, że nie można naprzód oznaczyć, jak długo potrwać będzie musiał. W miejscach zaś, gdzie roboty polowe odbywają się wołami, jest to podwójna klęska, gdyż pociąga za sobą opóźnienie prac wiosennych, a u uboższych gospodarzy, nawet w części konieczne onych zaniedbanie, jeżeli nie posiadają koni, któremiby mogli zastąpić woły przy pługu. Są to rzeczy, na które nie ma rady, a które, razem wziąwszy, nie są zbyt pomyślną na ten rok dla gospodarstwa wiejskiego wróżbą.

Dzierżawa akcyzy tutejszej przynosi, jak dotąd, miastu znaczne zyski; a lubo wypadki przychodów nie były i zapewne nie będą publiczne ogłoszone, gdyż jest to sprawa ściśle miejscowa, cechy spekulacyjnej, a rzeczy takie nie zawsze bywa korzystnie ogłaszać, jednak nie ulega wątpliwości, że, jak to mówią, miasto dobry, jak dotychczas przynajmniej, zrobiło interes. Ostateczny jednak wynik da się dopiero po wytrzymaniu wszystkich lat dzierżawy w przeciętnem obliczeniu należycie ocenić. To pewna, że zyski dotychczasowe są w głównej części owocem dobrze urządzonej i gorliwie prowadzonej administracyi poboru.

Gimnazyum Franciszka Józefa będzie z rozpoczęciem nowego roku szkolnego przeniesione z dotychczasowego zabudowania i o wiele wygodniej i obszerniej pomieszczone. Gmina tutejsza wynajęła na ten cel zabudowania przyległe do klasztoru OO. Bernardynów, gdzie przez lat wiele mieściło się gimnazyum, od pomieszczenia swego swego zwane Bernardyńskiem, a dziś przeistoczone w gimnazium ruskie i do narodnego domu ruskiego przeniesione. Kontrakt zawarty jest na lat dziesięć, a prace około restauracyi budynku, który obecnie znajduje się w stanie znacznie zdezolowanym, rozpoczną się niezwłocznie. Po dokonanej restauracyi gmach ten będzie bardzo dobrze przeznaczeniu swemu odpowiadał, a jeżeli z czasem przyszłoby do skutku gorąco powszechnie upragnione i przez Radę miejską z goliwością popierane uzupełnienie tegoż gimnazium wszystkiemi czterma wyższemi klasami, to będą one tu wygodnie wraz z podręcznemi zbiorami naukowemi pomieszczone.

Przedwczoraj usunął się raptownie bruk w Rynku przed cukiernią Pola, w skutek czego odkryto starą zapomnianą piwnicę, której jedno ramię ciągnie się ku ulicy Dykasteryalnej, drugie w poprzek Rynku ku gmachowi ratuszowemu. Wypadek ten zajął uwagę publiczności. Przebito sklepienie i czyniono poszukiwania wewnątrz. Oprócz rumowiska, którem cała przestrzeń aż pod sklepienie była zasypana, nic nie znaleziono.

Wiedeń 24 kwietnia.

— *r.* Tutejsze centralistyczne i ministeryalne dzienniki przywięzują do zmiany osób w nadwornej węgierskiej kancelaryi różnorodne sangwiniczne nadzieje, do których jednak rzeczywiste stosunki wcale nie chcą się dać zastósować. Witają wspomnione organa w hr. Hermanie Ziczym centralistycznego mesyasza, który zaraz wprowadzi w życie za Litawą konstytucyę z lutego i przyprowadzi do skutku długo oczekiwane załatwienie sprawy na podstawie istniejącej konstytucyjnej ustawy. Podobne proroctwa z owej strony częstośmy już słyszeli, szczególniej bardzo żywo głoszono je wtenczas, kiedy namiestnik czeski i poseł na sejm praski hr. Forgacz objął po baronie Vayu kierownictwo węgierskiej nadwornej Kancelaryi. Uważano naówczas za rzecz skończoną, że ten mąż stanu,—który w Czechach wykonał przysięgę na konstytucyą i jako wierny stronnik p. Schmerlinga w niejednym względzie gorliwie się zajmował urzeczywistnieniem patentu lutowego,— podobne zasady i za Litawą wprowadzi w życie. Skutek okazał, że stosunki daleko były silniejsze niż osoba, i że hr. Forgacz, zanim się spostrzegł, całkiem wparty został w szeregi opozycyi i stał się rzecznikiem żądań węgierskich, w obec „niemieckich" członków gabinetu. Coś podobnego wydarzy się zapewne i z hr. Ziczemu, jeżeliby w tej chwili istotnie zamierzał być wyobrazicielem owych politycznych zasad, jakie mu w obozie centralistycznym bardzo prawdopodobnie mylnie przypisują. Powiadam: mylnie przypisują, albowiem hr. Ziczy, pasierb Stefana Seczeniego wcale nie ma owej centralistycznej przeszłości, co hr. Forgacz, i nigdy, jak on, nie stanął był w opozycyjnej prowincyi—podczas zaciętych politycznych walk— po stronie patentu lutowego jako kierownik i naczelnik ministeryalnego stronnictwa przeciw zwolennikom dyplomu październikowego. Hr. Ziczy należał wprawdzie zawsze do stronnictwa umiarkowanego, ale zarazem i stanowczo narodowego w swej ojczyźnie.

Lecz, gdyby nawet tak nie było, gdyby nowy kanclerz węgierski gorliwszym był zwolennikiem od autora artykułów wstępnych *Const. öster. Ztg*, to przecież trudno spodziewać się po nim załatwienia sprawy w tym duchu, w jakim obecnie zapowiadają. Węgrzy znają bowiem oddawna koncesye, jakie im robi ministerstwo stanu, wiedzą także, ile liczyć mogą na ustępstwa w Wiedniu, i ile ze swej strony ustąpićby musieli. Do tego wszystkiego nie potrzeba nowego kanclerza, ani nowego pośrednika. Innemu zaś rodzajowi załatwienia sprawy nie sprzyjają dzisiejsze stosunki, czego dowodzą nieporozumienia, które spowodowały ustąpienie hr. Forgacza. Gdyby następca jego probował sposobu załatwienia, za Litawą możliwego, to stałby się sam niemożliwym w Wiedniu i zgotowałby sobie ten sam los, jaki spotkał hr. Forgacza, pomimo jego niezwykłej dyplomatycznej zręczności. Hr. Zichy ograniczy zapewne swe działania na czynności administracyjne, i jako biegły biórialista, równie jak jego poprzednik, załatwiać będzie bieżące sprawy, z resztą stosując się do okoliczności.

Berlin 23 kwietnia.

♁ Powiedziano o Francyi, że jest dość bogatą, aby ponosić koszta swojej sławy. Powiedziano to za panowania Ludwika Filipa, którego ministrowie w sporach międzynarodowych swego czasu zadowolnili się rezygnacyą owego lisa w bajce, który, nie mogąc dosięgnąć winogron zbyt wysoko wiszących, tem się przynajmniej pocieszył, że jeszcze niedojrzałe. Prusy ujrzą się może niezadługo w podobnem położeniu. Zwycięstwo odniesione nad Duńczykami rozpaliło żądze ambicyi. Król nie posiadał się z radości, odebrawszy pierwszą o niem wiadomość. Odebrał ją, powracając do miasta z inspekcyi pułku gwardyjskiego imienia Cesarza Franciszka odbytej w polu; natychmiast kazał nawrócić i sam ją wojsku udzielił. Powróciwszy do miasta, i kazawszy ją przesłać telegrafem na wszystkie strony, a najprzód do Wiednia, oznajmił ją osobiście z balkonu pałacu swego ludowi, który się był tam zgromadził, i wezwał go do wykrzyknienia wspólnie z nim głośnego hura na cześć walecznej armii. Nazajutrz nadeszły powinszowania od zagranicznych dworów, między niemi i od francuzkiego, które podobno tem większą sprawiło radość, że od dworu angielskiego żadnego nie otrzymano. Miasto dwa razy oświetlano, i chorągwie powiewają do dnia dzisiejszego z wielu publicznych i prywatnych domów. Nie wyłączyły się od tych oznak ogólnego zadowolenia niektóre pałace poselstw zagranicznych; uważano, że poseł saski nie oświetlił i tłum ludu pod jego oknami, wzywał go daremnie. Byli tacy, co chcieli nawet żeby poseł angielski był iluminował, jak gdyby Anglia zostawała w wojnie z Danią. Publiczność po długim czasie okazała znów po raz pierwszy wyraźną sympatyę dla sfer rządowych. Roznieciła ją powetowana sława oręża pruskiego, i wiara, że po tak drogo okupionem zwycięstwie rząd nie opuści sprawy księstw, i nie dozwoli, aby jak przed trzynastu laty przeszły znów pod panowanie Danii.

Wiara w oswobodzenie księstw wzmogła się jeszcze na wiadomość, że król udał się osobiście do armii, aby jej oświadczyć zadowolenie swoje, a zarazem naocznie się przekonać o obecnym stanie rzeczy w Księstwach. Podróż od Hamburga aż do Gravenstein, głównej kwatery wojska, była pewnego rodzaju tryumfem. Na każdej stacyi, gdzie się zatrzymał, władze, deputacye miejskie, duchowieństwo, ludność, witały go jak oswobodziciela. Król odpowiadał na ich przywitania i przemowy, „że mu sprawa księstw jest świętą, że dzieło poważnie rozpoczęte, poważnie zostanie skończonem, że krew walecznej armii jego nie napróżno została przelaną." Są to ogólne wyrażenia, ale dla ludności żyjącej w oczekiwaniu dość jednego promienia nadziei, aby wytrwać na drodze, na którą wstąpiła. Jeżeli konferencya londyńska powoła ją do objawienia życzeń swoich, pobyt Króla pruskiego w Księstwach nie będzie bez wpływu na rezultat głosowania. Być nawet może, że podróż królewska była umyślnie w tym celu przedsięwzięta. Za królem pojechał i pan Bismark do obozu. Złożenie podziękowania armii za odniesione zwycięstwo nie było z pewnością jedynym celem króla, któremu towarzyszyli w podróży i minister wojny jenerał Roon, i szef militarnego gabinetu jenerał Manteuffel i kilku adjutantów. Ponieważ do świty przyłączył się dniem później p. Bismark, cel podróży ma charakter nie tylko wojenny lecz i polityczny.

Jakoż potwierdza się już wiadomość, że wojna przeciw Danii ma być z całą energią dalej prowadzona. Najbliższym jej celem ma być zajęcie Jutlandyi i oblężenie Fryderycyi. Część wojska stojącego w szańcach dyppelskich, z artyleryą oblężniczą, udała się już w pochód. Zajęcie Jutlandyi i zdobycie Fryderycyi ma się obecnie dowódzcom pruskim przedstawiać jako skuteczniejszy środek do złamania zaciętości gabinetu duńskiego, aniżeli wzięcie wyspy Alsen, która zapewne będzie dobrowolnie przez Duńczyków opuszczona. Takie przynajmniej dają przeznaczenie licznym okrętom duńskim, które ściągnięto na nadbrzeże wyspy. W przeciwnym razie armia pozostała w okopach dyppelskich będzie aż nadto wystarczającą, aby uskutecznić przeprawę na wyspę i wyprzeć z niej nieprzyjaciela.

Ciekawa rzecz, jak ten nowy wojenny plan pruski przyjęty będzie przez konferencyą? Wiadomo, że jednym z najpierwszych wniosków, który jej ma być przedłożony, jest zawieszenie broni. Wniosek wyjdzie od Anglii i ma być poparty przez Francyą. Donoszą nawet, że na pierwszą wiadomość o zdobyciu szańców dyppelskich, gabinet angielski nalegał na rząd pruski, aby przystał na zawieszenie broni. Żądanie to ma być powodem udania się p. Bismarka do obozu. Mówią, że król kazał dać odmowną odpowiedź. Jest to prawdopodobnem, bo część wojska pruskiego pomaszerowała istotnie z pod Dypplu do Jutlandyi, a nowe pułki sprowadzone z kraju wprost się tamże udały. Prusy, jak słychać, pod tym tylko warunkiem przystaną na zawieszenie broni, jeźli Dania odstąpi od blokady i zwróci pozabierane handlowe okręty pruskie. Jeźli tego nie uczyni, wojsko pruskie szukać będzie odwetu za poniesione straty w zajętej przez siebie Jutlandyi i będzie się jej kosztem utrzymywało, dopóki Dania trwać będzie w swoim uporze.

Równie i polityczne stanowisko Prus w konferencyi ma być, w skutku wojonnego ich usposobienia, trochę dalej naprzód wysunięte, aniżeli to przed zwycięztwem dyppelskiem przypuszczano. Manifestacye ludności Księstw podczas pobytu króla i jego ministrów były dość silnym i wyraźnym objawem jej życzeń, aby pełnomocnik pruski na konferencyi nie miał się do nich odwołać, gdy przyjdzie na stół kwestya politycznego uregulowania sprawy. Mówią, że pełnomocnik Związku niemieckiego będzie stał na tem samem stanowisku co pruski, a obaj będą żądali w pierwszym rzędzie zupełnego oswobodzenia księstw z pod panowania Danii. Niektórzy z tutejszych ludzi stanu zaczynają się już lękać, żeby wojenne usposobienie króla i śmiałe plany p. Bismarka nie zaplątały Prus w kolizye, nie z jednem, lecz z dwoma i z trzema równocześnie mocarstwami europejskiemi, z których niepodobnaby było, nawet w związku z Niemcami, wyjść im bez szwanku.

Uważaliście po polemice ministeryalnej *Nordd. allg. Ztg* z organami feodalnemi, że w sferach rządowych, w szczególności w obozie konserwatywnym, na którym się dotychczasowa polityka wewnętrzna i zewnętrzna opierała, nastąpiło pewne rozdwojenie wyobrażeń i dążności. Ostatnie wypadki na polu wojny powiększyły jeszcze ten rozstęp. Każdy czuje, a co najważniejsza, jak powszechnie głoszą, podziela i król to uczucie, że sam honor Prus nie pozwala opuścić sprawy Księstw, chociażby z tego powodu trzeba było zerwać z Austryą i wystawić się na niebezpieczeństwo wojny z Anglią, bo tylko o tej chwilowo jest mowa. Ewentualność taka nakazuje zbliżenie się do narodu i pociąga za sobą zmianę w wewnętrznej polityce. Jest to solą w oku stronnictwu feodalnemu. Konferencya londyńska będzie próbą, czy Prusy zdolne są prowadzić udzielną politykę, czy też tylko polityka trabanta jest ich przeznaczeniem.

Hamburg 22 kwietnia.

T. Prusy o tyle zbliżyły się do wniosku przez Francyę postawionego, że są także za głosowaniem lecz nie powszechnem, jak to rząd francuski wspominał, bo tylko za głosowaniem wyłącznie stanów holsztyńskich. Z podobnego zwrotu rzeczy, jedynie materyalna korzyść wyniknąć może, bo członkowie stanów są po większej części protegowowanymi zwolennikami rządu pruskiego. Wczorajsza podróż króla do księstw, oprócz innych pobudek miała i tę główną, aby osobistem pokazaniem się w czasie tak ważnym i w okolicznościach tak dobranych, wzbudzić większą popularność, aby kilku rzuconemi słowy zjednać umysły goniących za błyskotką, a w końcu, by się przekonać, jak dalece należy liczyć na samych mieszkańców w zamierzonym planie przyłączenia Holsztynu do Prus. Jakie przekonanie król z sobą przywiózł, tego nie możemy wiedzieć; okaże się to jednak na pierwszych zebraniach konferencyi. Dziś tylko należy zanotować, że przyjęcie, jakiem mieszkańcy króla uczcili, nie pozostawiało nic do życzenia, jedno tylko Neumünster wczasie przejazdu króla nie dało żadnej oznaki radości.

Jeżeli plan z góry ułożony, to minister Beust będzie się starał zapomnieć o księciu Augustenburgu; a wychodząc z zasady, aby Holsztyn i może część Szlezwiku koniecznie do Niemiec należały, zaproponuje oddanie księstw w zarząd innemu księciu niemieckiemu np. królowi pruskiemu, któryby z prawa poniesionych ofiar trzymałby w tym razie pierwszeństwo. O ileby wtedy p. Beust wywiązał się z obowiązków przez Bundestag i naród niemiecki na niego włożonych — o tem sądzić należy dopiero po spełnionym fakcie.

Od początku sporu duńsko-niemieckiego pojawiła się w prasie europejskiej myśl odgadująca powody, dla których Prusy na raz tak energicznie w tej wojnie wystąpiły. Myśl ta następnie ucichła pod wrażeniem wypadków zachodzących na placu boju; dziś jednak podnosi się ona znowu, a od powtórnego jej zjawienia się datujemy nieczynność armii austryackiej na placu boju, przeciwną zupełnie dziełom, jakich taż armia w początkach wojny dokonała, torując drogę wojsku pruskiemu datujemy zamiar odwołania armii ze Szlezwiku i zostawienia Prusom całej sprawy na własny ich rachunek i bezpieczeństwo. Prace podjęte w ministeryum w Berlinie, wykazują aż nadto chęć zwiększenia marynarki pruskiej, a projekt postawienia na stopie wojennej 3go korpusu, dowodzonego przez jenerała Bonin i nad Renem leżącego, zdaje się być pewnym rodzajem koniecznej ostrożności.

Z placu boju ani wzmianki o czynnościach militarnych, a tylko szczegółowy opis odwiedzin królewskich. Wyjazd jenerała Wrangla do Jutlandyi zapewne dziś nastąpi, jeżeli nie zaszły żadne zmiany w planie dalszego prowadzenia wojny, zmiany wywołane chwilowym pobytem króla.

Przyszły tydzień wiele nam nowego przynieść powinien, wnim zapewne uwyraźni się polityczne położenie Europy.

Paryż 20 kwietnia.

E. List cesarski do ministra skarbu utwierdził nadzieje powszechnego pokoju, bez określenia jego warunków. Nie zadziwił on tych, którzy od sześciu tygodni przejrzeli obecnie położenie i dostrzegli widoczny zwrot w polityce Cesarza a dzień ten oznaczyć można, był to 3ci marca. W dniu tym sprawa meksykańska nad wszystkiemi innemi górę wzięła, i systemat pokojowy przemógł. Aby się przejąć tem przekonaniem oczekiwać należało głośnego i uroczystego słowa — a słowo to wyrzeczonem zostało. — Cesarz zwiastując pokój, bez zapowiedzenia rozwiązania spraw toczących się, odwołuje niejako to co wyrzekł w dniu 5 listopada. W mowie tronowej stawiony był do wyboru kongres lub wojna koniecznością sprowadzona. Dziś nie ma wzmianki ani o kongresie ani o wojnie. Nie trwałe, stanowcze załatwienie spraw europejskich, ale utrzymanie pokoju stało się celem. W słowach dzisiejszych jest wyznanie braku dostatecznej woli, albo też niemocy w poparciu spraw, z którychby wojna wyjść mogła. Cesarz Napoleon rozmiłowawszy się w swojem dziele meksykańskiem, aby je wznieść i utrwalić, poświęcił mu inne zamysły i przedsięwzięcia, w które był, zawsze dziś zawiedzion wiarę rozbudził. Nie należy w tej chwili w słowach jego śledzić tajemnych myśli, głębszych zamiarów. Odgadywania i domysły mogłyby wbłąd wprowadzić. Wprawdzie doświadczenie z przeszłości zdawałoby się upoważniać do nich, bo nie raz wyrazy jego były tylko osłoną sprzecznych z niemi przygotowujących się czynów, ale wówczas inne były okoliczności, inny może człowiek. Co przyszłość gotuje, trudno odgadnąć; mniemać nawet można, że wskrzesiciel dynastyi napoleońskiej do bezwarunkowego pokoju powszechnego wstręt czuje, ale przez stronników swych w takie dał się uwikłać sieci, iż potrzebuje pewnego czasu, aby się mógł z nich wydobyć i wolny lot odzyskać. Pokój więc ustala się; nagłe tylko i nieprzewidywane okoliczności jakie czasem z zamętu spraw ludzkich wyrastają, mogłyby go jedynie naruszyć.

To co niektóre dzienniki zagraniczne rozniosły, a tutejsze oględniej powtórzyły, o chęci przeistoczenia konferencyi w kongres i o skłonieniu się ku temu kilku mocarstw, jest czczym domysłem lub wymysłem. Najusilniejszem było staraniem Anglii określić granice i cele konferencyi i przeszkodzić aby się w kongres nie przeobraziła. Zabezpieczenie się więc w tym względzie, usunięcie z pod rozbioru zadań, których zgodnie rozstrzygnąć nie można, a z którychby spór europejski mógł wyróść, było jednym z głównych przedmiotów posłannictwa lorda Clarendona. Misya jego w części tylko powiodła się. Wzajemna oziębłość między dwoma gabinetami zamieniła się w uprzejmość. Zbliżenie wprawdzie nastąpiło, ale ani do zupełnego porozumienia nie przyszło, ani zarys przymierza naszkicowany nie został. Zbliżenie to może się stać zawiązkiem ściślejszych stosunków, a na dziś jest może dostatecznem do wstrzymania w zarodzie przygotowującego się związku na północy, do zabezpieczenia Francyi od połączenia się jej nieprzyjaciół. Zabezpieczony z tej strony, używając powodzenia osiągniętego w kwestyi meksykańskiej, spodziewając się je uzupełnić, mniema Cesarz Napoleon że będzie mógł spokojnie i swobodnie przetrwać czas jakiś i stawić czoło wewnętrznym trudnościom. Ta swoboda myśli mogłaby dziwić, gdy się zastanowimy nad szwankami, jakie poniosła i ponosi jego polityka, która obszernemi i wzniosłemi zarysami budziła u jednych obawy, nadzieje u drugich. Dzisiejszy więc stan rzeczy tutaj jest następujący: Zbliżenie się do Anglii bez przyjęcia obszernych zobowiązań; utrzymanie zasad polityki zewnętrznej, bez użycia środków materyalnych w ich zastósowaniu; oziębienie wyraźne stosunków z Rosyą, bez działania dla niej przeciwnego; zwrócenie wszystkich usiłowań ku wzniesieniu i umocnieniu państwa meksykańskie-

go i poświęcenie temu celowi na teraz innych spraw europejskich, obok zabezpieczenia pokoju, dźwignięcia kredytu publicznego, obok powodzenia w Meksyku, wytrącenie broni z rąk przeciwników rządu i sparaliżowanie ruchu liberalnego umysłów. Czyż ziszczą się wszystkie te nadzieje? a to czego się poszukuje, lub co się zyskało, czyż wynagrodzi stratę poniesioną? Dotąd owe zapewnienia pokojowe nie obudzają dostatecznej ufności, i ów ruch giełdowy jest sztucznym, wyrobionym dla zapewnienia pomyślnego obrotu pożyczce meksykańskiej. Dziś już nie Cesarz Napoleon nieufność rozbudza, ale ogólny stan Europy. Sztuczny, wymuszony pokój, nie jest takim, jakiego świat potrzebuje i łaknie. Książę Grammont dziś z powrotem do Wiednia wyjeżdża.

Paryż 21 kwietnia.

List pokojowy Cesarza do ministra Foulda, tłómaczony bardzo rozmaicie, miał być według niektórych osób wynikiem układów z lordem Clarendonem. Lord Clarendon miał zbliżyć Anglię do Francyi, ale miał ograniczyć układy do samej sprawy szlezwickiej. Polityka angielska dąży dziś jedynie do pokoju i robienia oszczędności. Z powodu postanowienia gabinetu angielskiego Cesarz miał wyrazić przed pewną osobą parę słów, które mogłyby oznaczać niejakie zniechęcenie. Wszyscy co pragnęli zbliżenia się Anglii do Francyi w nadziei, że na tem zyska Europa, są w oczekiwaniu a raczej rozczarowaniu. *Opinion Nationale* wraca do dawnego przekonania, że Francya zmuszoną jest dla własnego bezpieczeństwa działać bez Anglii, jako państwo kontynentalne.

Konferencya zebrana wczoraj u lorda Palmerstona, została odroczoną do dnia 25go dla tego, że na niej nie stawili się główni pełnomocnicy niemieccy. Duńczycy nie chcą przystać na zawieszenie broni, rachując na operacye i zabory na morzu. Konferencya londyńska zredukowana do jednej tylko kwestyi, sparaliżowana w trybie postępowania i zagrożona, jak sądzą, tajemnym układem czterech dworów, nie wzbudza żadnej ufności, i kto wie czy dojdzie do zamierzonego celu. Tutejsza giełda podnosi się, ale posądza, że list cesarski został ogłoszony dla samego ułatwienia pożyczki amerykańskiej.

Na wczorajszem tajemnem posiedzeniu Ciała prawodawczego, p. Beryer powstał na ugodę podpisaną z Cesarzem Maksymilianem I, wystawiając ją za uciążliwą i szkodliwą dla Francyi. Zdziwił się on, że termin redukcyi armii do 25,000 ludzi nie został oznaczony. Objawił żywą obawę, aby jenerał Ortega nie przedłużył wojny, korzystając z nadchodzącego lata. Minister Rouher wystąpił z innem zdaniem i wystawił, że oznaczenie terminu redukcyi armii, właśnie dla prędkiej pacyfikacyi Meksyku, było niepodobne. Minister zapewnił, że rzeczona redukcya będzie mogła być dokonaną w końcu roku, w chwili kiedy legion zagraniczny francuski zostanie podniesiony do 8000 ludzi i kiedy legion austryacki stanie uorganizowany na miejscu. Starał się on nadto zniszczyć wagę oświadczenia parlamentu washingtońskiego, iż Stany Zjednoczone nie uznają cesarstwa meksykańskiego. Wczorajsze rozprawy Ciała prawodawczego dowodzą, jak Francya chciałaby się pozbyć kwestyi meksykańskiej, tej Hiszpanii Napoleona III, w którą część mocarstw chciałaby ją pogrążyć; jak czuje potrzebę trzymania się w pogotowiu od strony Renu i Alp. Trzeba ufać, że Cesarz ma na uwadze życzenie Francyi, i że nie będzie żartować z oświadczenia parlamentu washingtońskiego, oświadczenia popularnego. Podpisy na pożyczkę meksykańską idą dobrze w Paryżu i Londynie. Jeżeli stan giełdy będzie dobry, p. Fould będzie mógł przez parę miesięcy sprzedać 66 milionów renty meksykańskioj, które dostaną się Francyi.

Po poświęceniu przez Anglię Polski i Danii, utrzymuje się naturalna obawa o Rumunią. Rumunia jest kreacyą francuską. Książę Kuza był odbiciem polityki Francyi, i dążenia jego mogłyby się stać ważnemi w stronie wschodniej i północnej Europy. P. Drouyn de Lhuys ma czuwać nad Rumunią, i w tej kwestyi ma, jak dotąd, iść dość w zgodzie z Anglią. *Pays* przeczy, aby dwa ościenne mocarstwa groziły najściem do Rumunii; a *Constitutionnel* zapewnia, że tylko Turcya ma prawa do interesów w tym kraju. Uważają, że ajenci polityczni Rumunii i Serbii, będący w Paryżu, starają się zostawać w dobrych stosunkach z ambasadą turecką.

Wzięcie Dypplu, chociaż przewidziane, dotknęło Paryż więcej niż można się było spodziewać. Wiadomość tę ogłosiła pierwsza *Presse*, związana nie tylko z ambasadą rosyjską lecz pruską i odbierająca od nich komunikacye. Wzięcie Dypplu miało obudzić w Prusach zapał, odwagę i żądze zaboru całej Jutlandyi.

Niepomyślność zagranicznej polityki cesarskiej rozjątrza tutejsze umysły i stronnictwa. Stronnictwo najśmielsze woła coraz głośniej, że tylko ono może usunąć przed Francyą postawione przez wielkie mocarstwa przeszkody. Opozycya gotuje się do wyborów departamentowych, ważnych we Francyi. Rząd zakazał kursu pana Morin, wykładającego lekcye przy ulicy de la Paix, i co więcej zakazał obiad Szekspirowski, który miał być danym po jutrze w Grand hotel. Towarzystwo, które urządzało ten obiadu, chciało, aby obiadowi prezydował Wiktor Hugo, a że ten poeta jest wygnanym, chciało, aby krzesło prezesa było zostawione próżnem.

Książę Brabancki wyjechał wczoraj. Ks. Grammont dziś Paryż opuszcza. W sferach rządowych widać coraz większą niepewność, i jest pewna część, która widzi rzeczy tragicznie.

W Algieryi powstanie nie zostało zupełnie przytłumione.

Paryż 22 kwietnia.

E. Mimo niestawienia się reprezentantów państw niemieckich, zebrała się w dniu onegdajszym konferencya złożona z pełnomocników Anglii, Francyi, Rosyi, Danii i Szwecyi. Zawiązawszy się, odłożyła następne posiedzenie do 25go b. m. Gdyby w tym dniu mocarstwa niemieckie wzbraniały się przyjąć udziału w naradach, konferencya mimo ich nieobecności ma je odbywać, chociać trudno pojąć, jakiejby one mocy nabyć mogły bez uczestnictwa jednej ze stron spór wiodących. Zwłoka w przystąpieniu Prus do obrad, na którą zgodziła się Austrya, jest tu uważana za chęć przeszkodzenia zawieszeniu broni w chwili zwycięztwa Prus.

Gabinet berliński chce może nie wcześniej się stawić w Londynie na konferencyi aż po zupełnem zgnębieniu Danii, która gorzko doświadcza, ile dziś warta przyjaźń i poparcie Anglii. Przystąpienie Cesarza Napoleona do konferencyi *ad hoc*, będąc odstąpieniem od myśli 5go listopada od myśli kongresu, z trudnością dałoby się pojąć bez zgłębienia powodów zewnętrznych i wewnętrznych, a szczególniej bez przypuszczenia, że Cesarz dotąd gracz śmiały i szczęśliwy, woli czy na zawsze, czy tylko na teraz zaniechać gier hazardowych. Zachowując w dzisiejszych okolicznościach postawę wyczekującą, zajął on był silnie oszańcowane stanowisko. Wyprowadziły go z niego zabiegi Anglii, poparte naleganiem doradzców trwożliwych i duchem pokojowym przesiąkłych. Skłonił się więc do zajęcia się sprawą, w której porozumienie się z innemi mocarstwami jest podobnem, a to aby zaniechać w tej chwili te, w którychby z nikiem porozumieć się i ugodzić nie mógł i gdzieby sam przeciw dwom lub trzem się ujrzał. Czy takie zaparcie się jest mądrością polityczną, to następne wypadki okażą. Powodzenie w sprawie meksykańskiej czyż zdoła wynagrodzić szwanki w innych, a i to powodzenie jeszcze wątpliwe i długiego potrzebować będzie czasu, aby się zupełnem stało. Niewiara w nie zdaje się w publiczności przebijać.

Mimo wszelkich usiłowań pożyczka meksykańska oporem tu idzie. Pierwszych dni kurs obligacyj podniósł się tylko o ³/₄ na sto nad wysokość emisyi. Wczoraj spadł o 1%. Minister skarbu przywołał do siebie ajentów giełdowych, aby im oświadczyć, iż Cesarz życzy sobie, aby gorliwie klientów swoich do tej pożyczki zachęcali, lecz ten nacisk urzędowy nie przyczynił się do obudzenia ufności. Rozpatrzyła się także opinia publiczna w doniosłości owej ulgi, jaką krajowi ma przynieść zniesienie dodatkowej opłaty wojennej. Wynosi ona istotnie 13 milionów, a że owa opłata 26 milionów przysparzała funduszu, więc zniesienie jej w połowie tylko nastąpi. Mimo silnej woli rządu francuskiego aby utrzymać pokój, mimo listu cesarskiego do ministra skarbu, panuje ciągle obawa czegoś nieprzewidzianego, czegoś nieokreślonego, a symptomata tak giełdowe jak opinii publicznej są raczej chorobliwe, gorączkowe, aniżeli oznaczające trwałe zdrowie i swobodę. Puls dziś bije nierównie, przerywanie i okazuje nerwowe rozdrażnienie.

Nowa ambasada japońska przybyła onegdaj wieczorem do Paryża. Nie będzie ona podejmowana kosztem rządu francuskiego, lecz o własnym koszcie podróżuje. Ma znakomite fundusze, lecz wysokość ich przesadzono, przez co obudziła się chciwość wielu spekulantów tutejszych. Ministerstwo spraw zagranicznych ma dać do pomocy tłómaczowi dwóch urzędników dla strzeżenia przybyłych gości od podstępów i nadużyć spekulacyi paryzkiej. Poselstwo składa się z 30 osób, stanęło w „Wielkim hotelu", zażądało najwspanialszych pokoi, pięć pojazdów dziennie, z których jeden dla pierwszego posła ma być najświetniejszym, jaki w Paryżu da się znaleźć. Przedmiotem tej nowej misyi japońskiej jest wyjednanie u rządów francuskiego i angielskiego zniesienie zawartych traktatów. Japonia chce się znowu w skorupie swojej zasklepić przed cywilizacyą europejską, którą uznała za szkodliwą organizacyi i bezpieczeństwu swemu. Jeżeli posłowie japońscy rozpatrzą się po Europie dokładnie, nie wrócą zapewne z przychylniejszemi dla jej cywilizacyi wyobrażeniami i w przekonaniu o wyższości swojej utwierdzą się. Poselstwo ma rok cały bawić za krajem. Pobyt w Paryżu miesiąc cały trwać będzie.

P. Józef Tański wydał nową broszurę pod tytułem: *Le Entrée des Russes à Paris et l'armée russe. Journal des Debats* pochlebnie o niej dziś wspomniał. Niektóre szczegóły z wojny krymskiej wielce są tam zajmujące.

Kraków 25 kwietnia. JCMość postanowieniem z 14go kwietnia b. r. zamianował wicedziekana, proboszcza u św. Maryi Magdaleny we Lwowie księdza Antoniego Skibińskiego honorowym kanonikiem przy lwowskiej metropolitalnej kapitule obrz. łacińskiego.

Wiedeń 24 kwietnia. *Wiener Ztg* zamieszcza w urzędowej części następujące odręczne pisma JCMości:

Do królewsko-węgierskiego kanclerza hr. Forgacza.

Kochany hr. Forgacz. Ponieważ twe nadwątlone zdrowie nie pozwala Ci więcej oddawać się ze zwykłem poświęceniem zadaniu Twojej służby, przeto widzę się spowodowanym uwolnić Cię łaskawie na Twą prośbę z posady Mojego węgierskiego nadwornego kanclerza i uznając Twe gorliwe i skuteczne usługi, przenieść Cię na tymczasowy stan spoczynku.

Wiedeń 22 kwietnia 1864.

Franciszek Józef w. r.

Do zarządzcy, nadżupana hr. Hermana Ziczego.

Kochany hrabio Ziczy. Mianuję Cię Moim królewsko węgierskim nadwornym kanclerzem.

Wiedeń 22 kwietnia 1864.

Franciszek Józef w. r.

Do tajnego radzcy Stefana Privitzera.

Kochany Stefanie Privitzer. Mianuję Cię Moim drugim królewsko-węgierskim nadwornym kanclerzem.

Wiedeń 22 kwietnia 1864.

Franciszek Józef w. r.

Do przytoczonych własnoręcznych pism monarszych dodaje *Botschafter* uwagę, że p. Privitzer nie został wicekanclerzem, jak pogłoska utrzymywała, lecz drugim kanclerzem. Zatem nastąpiło pomnożenie posad, a Węgry będą miały dwu zastępców wradzie koronnej. Obok dwu kanclerzów pozostanie i wicekanclerstwo nadworne, a jak się dowiadujemy, p. Karolyi utrzyma się prawdopodobnie na tej posadzie; dotąd przynajmniej nie zapadło inne postanowienie. Różnica co do stanowiska poprzedniego a teraźniejszego pierwszego kanclerza nadwornego, okazuje się wtem, że hr. Forgacz był także ministrem JCMości, nowego zaś kanclerza nie powołał JCMość zarazem i do tego urzędu; a różnica ta na tem polega, że kanclerz nadworny ma miejsce i głos w radzie ministrów tylko w sprawach do jego wydziału należących, podczas kiedy minister bierze udział w tej radzie i wtedy, kiedy się rozchodzi i o inne sprawy.

Dowiadujemy się, że hr. Ziczy w przyszły poniedziałek złoży JCMości przysięgę, i zaraz obejmie nowy swój urząd. Słyszeliśmy jak kilka razy kładziono nacisk na to, że zmiana osób nie pociągnie za sobą zmiany systemu, a mianowicie, że nie masz mowy o rozpisaniu na Węgrzech bezpośrednich wyborów. Zwołanie sejmu węgierskiego, z którym odbywać się mają rokowania względem kwestyi polityczno-prawnych, pozostanie jak dotąd celem polityki rządowej. Tylko należy przypuszczać, że do celu tego będą teraz dążyć więcej na seryo i w sposób, który zgadzać się będzie z głównym celem, t. j. przeprowadzeniem konstytucyi państwa.

Wanderer w sprawach węgierskich zwykle dobrze poinformowany, a pomiędzy dziennikami wiedeńskimi najwięcej temi sprawy się zajmujący, poświęca słów kilka byłemu kanclerzowi i jego następcy. Między innemi pisze w tym względzie przytoczony dziennik:

Ile razy zajdzie podobna zmiana osób, zwyczajnie rzuca się z chwilowego stanowiska okiem w przeszłość, w celu porównania stanu rzeczy, jaki był w chwili, kiedy uwolniony z posady mąż stanu obejmował urzędowanie, aby poznać, co się w tym czasie odmieniło, i co od owej chwili zrobiono. Hr. Forgacz uwolnił nas od tej pracy, gdyż w wydziale, ktorym zawiadował, w przeciągu trzech lat prawie żadna istotna nie zaszła zmiana; wojskowe prowizoryum jest mniej więcej jedynym nabytkiem, którym wykazać się może polityczny *fundus instructus*.

Nie myślimy dla tego robić wyrzutów hr. Forgaczowi. Dokąd był na posadzie, staraliśmy się popychać go do czynu; chętnie uznawaliśmy wszystkie przymioty jego bardzo uprzejmej osoby; łatwy sposób, w jaki zwykł był pojmować i załatwiać nawet ważne sprawy, individualnie był dla nas bardziej sympatycznym aniżeli biórokratyczna pedanterya, jaka gdzieindziej dawała się spostrzegać; ale niestety musieliśmy także dodawać uwagę, że wszystkie te stanowcze przymioty w tak trudnych jak obecne okoliczności nie wystarczają jeszcze, aby być węgierskim kanclerzem. Dziś, kiedy hr. Forgacz ustąpieniem swem sam wyznał, że nie czuł się więcej zdolnym do piastowania posady, ustaje wszelkie prawo czynienia zarzutów i tylko wiele osobistych przymiotów byłego kanclerza w miłej zachowujemy pamięci. Przymioty te osobiste połączone z dokładną znajomością spraw i długoletnią wprawą, jakiej nabył hr. Forgacz podczas urzędowania w różnych krajach ko ronnych, każą tego męża stanu cenić jako zdolność polityczną, która zapewne znajdzie sposobność działania w innych sferach i zapewne z pomyślniejszym skutkiem.

Następca hr. Forgacza, hr. Herman Ziczy, pod ministrem Bachem wiceprezes namiestnictwa a ostatniemi czasy zarządzca komitatu eisenburskiego, nie jest na Węgrzech całkiem nieznaną osobą. Kto tylko raz popatrzył na wybitne rysy jego opalonej twarzy i spojrzał w jego z poza okularów wyglądające rozumne oczy, ten zna już najwydatniejsze rysy charakteru tego męża: rozum i nieugiętą energią. Jak na teraz trudno co więcej powiedzieć o hr. Ziczym; możnaby chyba dodać, że posłuszeństwo monarsze zajmuje u niego pierwsze miejsce pomiędzy wszystkimi obowiązkami; starał on się dawać tego dowody przy każdej sposobności, niepomijając żadnej, w której objawić mógł swą lojalność. Dumnym był z tego, że Cesarstwo podczas podróży po Węgrzech właśnie w obrębie namiestnictwa Wielko-Waradyńskiego doznali najświetniejszego przyjęcia, i że jemu, naówczas zawiadowcy owego namiestnictwa, udało się wciągu trzech dni, podczas których prawie się nie rozbierał, zebrać 10,000 chłopów jezdnych, którzy konwojowali powóz cesarski.

Lecz i to do dodać należy, że hr. Herman Ziczy nigdzie dotąd nie działał samodzielnie, nie wprowadzał w życie własnych pomysłów, lecz tylko wykonywał dawane mu polecenia. Czy działanie jego jako nadwornego węgierskiego kanclerza obracać się będzie w podobnej sferze? lub czy ma samodzielny program, podług którego reorganizacyą Węgier uważa za możliwą? Do odpowiedzi na te pytania zbywa nam na wszelkim punkcie oparcia, i dla tego nie mamy jeszcze żadnego zdania o tem, o ile hr. Zichy będzie w stanie odpowiedzieć wymaganiom nowej posady. Jednak jest już pewien kamień próbierczy. Hr. Ziczy, ile wiemy, nie należy do żadnego ze znanych węgierskich stronnictw; wkrótce zobaczymy, czy mu na prawdę chodzić będzie o utworzenie sobie stronnictwa lub czy sądzi, że sam będzie mógł rządzić. W ostatnim razie zmiana osoby mogłaby za sobą pociągnąć zmianę; w przeciwnym, jeśli kanclerzowi chodzi o stronnictwo, powinien między innemi i nadać wolność dziennikarstwu. Program bowiem, którego tylko bronić można a który nie wstrzymałby żadnego ataku, wzbudziłby odrazu nieufność.

Królestwo Polskie.

Wileński Wiestnik ogłasza codziennie mnóstwo zmian urzędników w guberniach litewskich, o charakterze i celu tychże czytelnicy mają już dostateczne wyobrażenie z tego, cośmy w tej mierze pisali. Tenże dziennik donosi o rozstrzelaiu w Suwałkach d. 1 b. m. Teodora Błochina szeregowca kałużskiego pułku piechoty za dwukrotną ucieczkę ze służby i udział w powstaniu. Dnia 19 b. m. pomocnik naczelnika wileńskiego okręgu wojennego Kryżanowski powrócił do Wilna, a w nocy z 19 na 20 Wielki książę Konstanty, przejeżdżając przez to miasto w powrocie do Petersburga, nie wysiadał z wagonu i tak tylko Murawiewa przyjmował.

Tenże dziennik podaje do wiadomości, iż dla ułatwienia chcącym nabyć dobra w północno-zachodnich guberniach (na Litwie i Białej Rusi) pozyskania niezbędnych wiadomości o położeniu i do godności sprzedających się dóbr, główny naczelnik kraju polecił otworzenie w jak najprędszym czasie w Wilnie osobnego w tym celu biora, któreby porządkowało otrzymane z gubernij wiadomości i takowych interesowanym udzielało. Widzimy więc, iż sprawę przejścia majątków ziemskich na Litwie i Rusi w ręce Moskali rząd rosyjski usilnie popierać zamyśla i niczego nie zaniedba, by temuż jak najszersze rozmiary nadać i wszelkie możliwe ułatwienia poczynić.

Rosyjski Inwalid donosi, iż do 17 b. m. przybyła do Petersburga z 70 członków złożona delegacya włościan gub. warszawskiej i radomskiej i dnia 19go ma się carowi przedstawić.

Rosya.

W jednym z poprzedzających numerów pisma naszego podaliśmy czytelnikom według *Rosyjskiego Inwalida* wiadomość o postępach armii rosyjskiej na Kaukazie. Według tych doniesień ze wszystkich plemion na Kaukazie zamieszkałych sami tylko Ubychowie zajmujący najbardziej niedostępną część wschodniego wybrzeża morza Czarnego ośmielili się opór stawiać. Dla poskromienia tychże w końcu zeszłego miesiąca wysłano oddział pod dowództwem jen. majora Hejmana, który po stoczonej z Ubychami bitwie d. 31 marca zajął opuszczony dawniej Gołowiński fort. Obecnie *Inwalid* zawiadamia, iż główno dowodzący armią kaukaską doniósł przez telegram d. 16go b. m. z miasta Poti wysłany, iż właśnie wrócił z oddziału jenerała Hejmana, który d. 5go b. m. wszedł bez wystrzału do Soczu (na wschodnim brzegu morza Czarnego między fortem Gołowińskim i forteczką Gagrewo), gdzie przyjmował delegacyę od Ubychow, Dżegitow, Aehczypechowców, którzy oznajmili, iż walczyć nie będą i chcą się przesiedlić. *Inwalid* do powyższych wiadomości następną robi uwagę: „Możemy mieć nadzieję, iż podane doniesienia z Kaukazu będą ostatnim wyrazem długich dziejów wojny kaukazkiéj. Zaiste trudno być pewnym, iż w ostatniéj bitwie z Ubychami dano ostatni wystrzał bojowy na Kaukazie; przeciwnie, daleko prawdopodobniéj przypuścić możemy, że próby buntu jeszcze się nieraz powtórzą ze strony różnych plemion górskich, które mniéj od innych do życia spokojnego są usposobione; w każdym jednak przypadku w obecnéj chwili, po poddaniu się Ubychow, nie ma już na Kaukazie plemion, które by nie uznawały władzy rządu rosyjskiego".

Anglia.

Koresp. jen. londyńska z d. 20 b. m. następne podaje szczegóły o pobycie Garibaldego w Londynie:

W południe wyjechał Garibaldi w odkrytym powozie z domu p. Seely, położonego na krańcu Hyde-Parku niedaleko dawnej wystawy, i przejechał długi szereg ulic prowadzących od Prince-Gate do Guildhale. Ogromne tłumy wylegały na głównych punktach; z okien domów, przed któremi przejeżdżał, wyglądało mnóstwo ciekawych i napełniało okrzykami powietrze za zbliżeniem się bohatera.

Nie była to zapewne taka manifestacya, jak za pierwszym wjazdem Garibaldego, lecz jeżeli żywioł robotniczy tym razem był nieobecny, to za to świat handlowy błyszczał całym urokiem jak za czasu wjazdu księżny Aleksandry. Znajdowały się tam te same chorągwie i ta sama publiczność.

W rozmaitych punktach poprzylepiane były plakaty z powodu niespodziewanego wyjazdu Garibaldego w tych słowach: Garibaldego wysyłają z Anglii, dla przypodobania się Ludwikowi Napoleonowi! Anglicy! czyż zezwolimy na to.

Pod hotelem lorda Palmerstona, którego balkon zamienił się w bukiet złożony z wielkich dam w świetnych strojach, pojazd jenerała jechał wolniej, aby ukłonami mógł jenerał odpowiedzieć na głośne okrzyki arystokratycznego świata.

Garibaldi oczekiwany był w Izbie rady o godz. 1, lecz nie mógł tam zdążyć aż o 1½ z powodu ciągłego wstrzymywania się w drodze, aby odpowiadać na owacye.

Po odczytaniu rezolucyi korporacyi i gdy lord major zajął miejsce, p. Scott, szambelan *City* miał do Garibaldego długą mowę, przerywaną częstemi okrzykami, na którą Garibaldi w tych mniej więcej słowach odpowiedział po angielsku:

„Milordzie majorze! panowie! niepodobna mi wyrazić wdzięczności mej za zaszczyt, jaki mi dziś czynicie! Dumniejszy jestem z tego zaszczytu niż z najwyższej władzy na wojnie, i uważam za rzecz najpochlebniejszą dla siebie być wolnym obywatelem tego grodu (oklaski), ogniska cywilizacyi świata.

„Nie przesadzam, mówiąc, że miasto to jest istotnem ogniskiem wolności. Tu nie ma cudzoziemców, gdyż każdy mieszkaniec świata jest u siebie w Anglii. Składam wam dzięki nie tylko w imieniu własnem i w imieniu mych braci, ale i w imieniu kraju mego. Ziomkowie moi nie mogą dosyć okazać swej wdzięczności dla ludu angielskiego, za jego poparcie, sympatyę i pomoc materyalną w każdej okoliczności. Nie pierwszy to raz jestem szczęśliwym wśród Anglików.

„Byłem z nimi na różnych punktach kuli ziemskiej i w różnych okolicznościach, a mianowicie w Ameryce, i w niejednym razie opiece ludu angielskiego zawdzięczam ocalenie moje. W Chinach otrzymałem od ludu angielskiego pomoc, o której mi niepodobna zapomnieć i ślubowałem wtedy dlań wszędzie mą wdzięczność, moją miłość i przywiązanie. Powtarzam, że pełen jestem wdzięczności dla Anglii w imię mego kraju."

Po tych słowach oklaski wybuchły kilkakrotnie z takim zapałem, że jenerał powstał i zawołał: „dumny jestem, że do was należeć będę na całe życie."

Te wyrazy wywołały nowy wybuch zapału. Jenerał otrzymawszy złotą puszkę zawierającą rezolucyę rady *City*, pocałował ją, i, oddając ją synowi swemu Ricciotti rzekł: „Oddaję tę trwałą pamiątkę synom moim, aby ją przechowali jako drogi spadek w mojej rodzinie."

Gdy formalności urzędowe dopełnione zostały, jenerał udał się z Guildhall do Mansion-house i tam przyjął śniadanie.

Meksyk.

Depesza telegraficzna z Londynu, donosząca o postawie przyjętej przez kongres w obec nowego cesarstwa meksykańskiego, była przedmiotem licznych uwag, które nadawały zbyteczne rozmiary rezolucyi zawotowanej przez Izbę reprezentantów w Washingtonie.

Dzienniki amerykańskie podają tekst owej rezolucyi, która się kończy następnie: „Kongres uważa za stosowne oświadczyć, że nie właściwem jest, aby lud Stanów Zjednoczonych uznawał rząd monarchiczny na gruzach rządu republikańskiego w Ameryce, pod opieką jakiego bądź mocarstwa europejskiego."

Courrier des Etats-Unis następnie na ten ustęp uchwały odpowiada:

„Taką jest rezolucya, którą Izba reprezentantów w Washingtonie przyjęła jednomyślnością 109 głosami bez żadnego przeciwnego głosu. Mamy wymowy demokratycznej p. Brooks (z N. Jorku) i p. Cox (z Ohio) odważyli się na nieśmiałe uwagi, które się zwracały ku bezużyteczności rzucania „gromu papierowego" nie mogącego mieć żadnego skutku. Inni członkowie powstrzymali się rozumnie od głosowania, lecz żaden nie śmiał postawić kwestyi na prawdziwem polu.

„Można było jednakże z tego powodu nie jedno dobre i pożyteczne słowo powiedzieć. Można było powiedzieć np.: że doktryna rządów faktycznych polityką amerykańską podniesiona do znaczenia, nie zgadza się z wieczystem wykluczeniem, w jakim stawić zamierzają rząd Cesarza Maksymiliana; że republikańską zasadę Unii amerykańskiej nie więcej naruszają stosunki z dworem meksykańskim, niż stosunki oddawna zachowywane z dworem Rio-Janeiro; że nie uznanie istnienia faktu, nie wzbrania faktowi istnieć; zresztą, że w obecnem położeniu Stanów Zjednoczonych interes polityki wiążący się z interesem handlowym doradza pojednanie, nie zaś postawę nieprzyjacielską w obec wszystkich mocarstw obcych, a tem bardziej z mocarstwem ościennem.

„Można było coś lepszego uczynić, można było odczytać Izbie artykuły dzienników i ustępy dokumentów urzędowych, w których pióra amerykańskie dwadzieścia razy wystawiały anarchię meksykańską, jako hańbę i klęskę, której trzeba było bądź co bądź zaradzić.

„Wszystko to wiedzieli wszyscy ci, co zawotowali rezolucyę; nie jeden z tych, którzy milczeli, miał to na ustach. Moglibyśmy wymienić tych, którzyby woleli byli zostawić kwestyę tę nietkniętą, niż zapuszczać się nie w porę w płonną deklaracyą, której prędzej czy później musi dać zaprzeczenie siła rzeczy. Moglibyśmy wymienić tych szczególniej, którzy nie powinni byli bez ubolewania widzieć naruszone, dla próżnej bezowocnej manifestacyi, korzyści ogromne rzeczywiste, jakie obiecuje Stanom Zjednoczonym regularny i trwały porządek rzeczy w Meksyku. Lecz wszystkie te uwagi, wszystkie te tajne przekonania musiały umilknąć przed wszechwładnem hasłem chwili: potrzebą wyborczą.

„W tem a nie gdzieindziej szukać trzeba głosowania na pozór jednomyślnego. Gdyby było inaczej, gdyby kwestya jakiejbądź zasady była w grze, dla czegoż protestacya ta miałaby czekać chwili, w której nie może już do niczego służyć? Uczyniona uroczyście wtedy, gdy rząd Juareza utrzymywał jeszcze pozory walki narodowej, wtedy, gdy ludność meksykańska nieprzyjęła była interwencyi i jej rezultatów, mogłaby mieć charakter poważny i cel praktyczny. Lecz gdy cesarstwo ogłoszone od 10 miesięcy otrzymało przystąpienie dwóch trzecich części kraju, gdy stronnictwo, które przeciw niemu występowało, przywiedzione jest do milczenia, do czegoż prowadzi spóźniona i bezsilna formuła, która nie ma moralnego uroku deklaracyi, ani zasługi stósowności?

„Do niczego widocznie, prócz do omylenia mas fałszywym pozorem dumy narodowej. Dla tego to wszystkie stronnictwa wotowały z tak zadziwiającą zgodą. Żadne z nich nie chciało pozostawić swym przeciwnikom dobrodziejstwa owej reklamy wyborczej i zdawać się opuszczać nawet pośrednio fantastycznej doktryny Monroe.

„Nie można innego sądu wydać o owej rezolucyi parlamentarnej, nie można inaczej na nią się zapatrywać. Tak się zapatrywać będą na nią w Paryżu i w Meksyku. Śmiem powiedzieć, że tak się będą zapatrywać na nią w Ameryce."

— *Monitor* donosi że minister wojny otrzymał statkiem pocztowym Towarzystwa zaatlantyckiego wiadomość od korpusu ekspedycyjnego z dnia 9 marca z Meksyku a z 19 z Vera-Cruz.

Od czasu ostatnich doniesień jeden tylko zaszedł fakt wojenny: pułkownik Garnier 51 pułku wyruszywszy 1 marca z Gwadalajara, spotkał nieprzyjaciela w San Antonio i uderzył nań szwadronem 3 pułku strzelców konnych. Meksykanie mieli 30 ludzi zabitych, 40 jeńców i utracili 25 koni i broń, z strony francuzkiej było tylko 3 strzelców rannych.

W rozmaitych okolicach miasta przygotowują się do obrony i ustanowione są poczty dla ułatwienia komunikacyi. Szczątki armii Juareza coraz więcej się rozpraszają, i wiele punktów w kraju jest całkiem oczyszczonych z wojsk nieprzyjacielskich. W okolicach górzystych, służących jeszcze za ucieczkę rozbitkom, ludność zawzięcie jest im nienawistną.

Od Meksyku do Vera-Cruz położenie jeszcze bardziej jest zadowalniające, ludność wraca do miejsc przez nią opuszczonych, naprawia domy, bierze się do rolnictwa i bezpieczeństwo zdaje się być do tego stopnia przywróconém, iż naczelny dowódzca myśli skasować eskorty poczt, wyjąwszy przesyłki amunicyi i pieniędzy.

Wielka liczba oficerów lub osób, które przeszłość ich lub ich opinie postawiły w szeregach stronnictwa Juareza, pojmując, że los ich kraju ściśle połączony jest z pomyślnością interwencyi, opuszczają stronnictwa przeciwne i tłumnie łączą się z Francuzami. Dzienniki notują codziennie liczne przystąpienia. Słowem stan ogólny kraju polepsza się pod każdym względem.

Przybycie Cesarza Maksymiliana oczekiwane jest z najżywszą niecierpliwością, wszędzie przygotowują się godnie przyjąć monarchę, którego sobie nadał Meksyk.

W Vera-Cruz władze cywilne usiłują dać wysokie wyobrażenie o patryotycznych uczuciach ożywiających mieszkańców pierwszego miasta, które ujrzy nowy Cesarz.

Gmachy publiczne, domy prywatne są odnawiane i malowane na nowo, ulice uprzątnięte; mówią o łukach tryumfalnych, balach, ogniach sztucznych i różnego rodzaju zabawach.

Podobne przygotowania robią się wszędzie, gdzie Cesarz będzie przejeżdżał do Meksyku. Meksyk również wysilają się wszędzie na pełne zapału przyjęcie swego monarchy.

Roboty koło kolei żelaznej prowadzą się wszędzie pilnie, most pod Soledad postępuje, i jest nadzieja, że będzie ukończony 15 maja, a Meksyk będzie wtedy liczyć 60 kilometrów nowej kolei żelaznej zbudowanej w mniej niż półtora roku wśród trudności prawie niepokonalnych.

Stan zdrowia jest wyborny we wszystkich punktach zajętych przez korpus ekspedycyjny. Co się tyczy Vera-Cruz trzeba ten pomyślny rezultat przypisać w wielkiej części robotom podjętym około oczyszczenia miasta i stanowi ochędostwa, który się stał obowiązkowym w domach prywatnych.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 25 kwietnia. Dziś rano przyjechał tu Fmpor. hr. Mensdorff-Pouilly, Gubernator wojenny i cywilny Galicyi i stanął w pałacu Spiskim, gdzie się mieści Komisya namiestnicza.

— W bieżącym tygodniu odbywać się będą w sali posiedzeń publicznych tutejszego c. k. sądu karnego następujące rozprawy ostateczne:

we środę 27go: Kołka Franciszka i Sitarozyka Kazimierza o kradzież, Rokarskiego Piotra o ciężkie obrażenie ciała; Kubika Józefa i Tracza Pawła o kradzież; Starowiejskiego Jana o gwałt publiczny.

we czwartek 28go: Ciory Andrzeja i wspólników o kradzież.

w piątek 29go: Sumery Marcina o kradzież; Dziedzica Jana i wspólników o ciężkie obrażenie ciała;

Karweja Sylwestra, Kurzmana Karola i Matury Wincentego o kradzież.

— Zmarły w Berlinie profesor Casper zapisał majątek swój wynoszący pół miliona talarów uniwersytetowi berlińskiemu, utrzymawszy jednak przy jego dożywociu żonę swoją i córkę.

— Dwa pałasze pamiątkowe skradziono w nocy 17go kwietnia w zamku Stolzenfels. Złodzieje dostali się oknem do zbrojowni. Jeden z tych pałaszy był darem miasta Paryża dla Cesarza Napoleona na pamiątkę urodzenia króla Rzymskiego, a który dostał się Prusakom łupem pod Jemappes w powozie cesarskim; drugi zaś pałasz był własnością króla Murata. Z początku mniemano, że kradzież ta dokonaną została ze względu na historyczną wartość tych pałaszy, lecz znaleziono wkrótce brzeszczoty porzucone, złodziejom bowiem szło o wartość rękojeści, które były szczerozłote i bogato kamieniami sadzone.

— Do *Gen. Correspondenz* donoszą z Tarnowa pod d. 21go kwietnia. W lasach w Borusowéj w obwodzie Tarnowskim, należących do dworu przyszło do smutnego zajścia w nocy 13go b. m. Pewna bowiem liczba chłopów wtargnęła do lasu tamecznego i znaczną ilość drzewa wycięła przemocą, dopuściwszy się nadto obelg względem nadzorców leśnych. Zjechała już na miejsce komisya śledcza dla zbadania stanu rzeczy i pociągnięcia winnych od odpowiedzialności.

— D. 21 kwietnia nadeszły do Wiednia z Paryża pieniądze dla hr. Chamborda w ilości sześciu milionów franków. Zebrali je legitymiści francuscy pomiędzy sobą, aby je ofiarować księżnéj Berry, któréj majątek bardzo ma być nadwątlony skutkiem wielkich strat, jakie mąż jéj poniósł w grze na giełdzie.

— Wciągu 23go i 24go kwietnia była najwyższa temperatura + 13°,5, najniższa + 4°,0 (obie 24go), najniższy stan barometru 332''',33, o godzinie 6téj rano 24go, najwyższy 332''',90, tegoż dnia wieczór o godzinie 10téj, wiatr słaby przez oba dni wschodni, 23go pochmurno, około południa dészcz drobny, 24go pogoda z chmurami; rano 25go o godzinie 6tej stan ciepła 4,4 R., wysokość barometru 333''',32.

— Jutro we wtorek dnia 26go kwietnia, S. Kleta i Marcelina papieża.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiedeń 22 kwietnia. Po minięciu niepogody, ucichły skargi i obawy o *rzepak* i można powiedzieć iż polepszyły się nadzieje co do jego zbioru; dlatego w obrocie tego artykułu nastąpiła stagnacya, i cen zeszłego tygodnia nie można było utrzymać. Pokazało się zresztą iż ostatnie zimna mało co albo nic nie zaszkodziły zasiewom rzepaku, choć nie można zaprzeczyć iż wiele pól, ktore od zimowych mrozów wiele ucierpiały przeoranemi być muszą. Płacono za węgierski na dostawę w jesieni 6 do 6⅛ złr. za mierzycę, na towar leżący żadnego odbytu. *Oléj rzepakowy* poszukiwany a ceny podtrzymują fabrykanci, wstrzymując się od sprzedaży. Notowano za rafinowany, juz złożony 25¼ do 25¾ złr.

Odbyt na *okowitę* małoznaczny, gdyż klassy robocze oszczędzają a wywóz do Włoch nie opłaca się. Dla tego ceny niskie, za złożoną płacą 44⅛ na dostawe od wiosny do jesieni 48 do 49 złr. na stopniu.

Wełna poszukiwana, ceny się cokolwiek podniosły, gdyż obok trwałego żądania zapasy się znacznie wypróżniły. W ostatnich dniach sprzedano 700 cen., dobréj jednostrzyżnéj do Berna i Reichenberga.

Dochód kolei warszawsko-wiedeńskiéj w marcu,
według pierwszego obliczenia w r. 1864.

z przewozu osób	28541·71½
" towarów	81137·99
różne przychody	1206·63
Razem	110886·33½

Według ostatecznego obliczenia z 1863.

z przewozu soób	43427·29
" towarów	42693·97
różne przychody	992·36½
Razem	87113·62½
Przeto w marcu 1864 r. więcéj o	23772·71
Dochód od 1go stycznia do końca marca 1864 r.	303184·97
1863 r.	286231·22½
w 1864 więcéj o	16953·74½ rs.

Dochód kolei warszawsko-bydgoskiéj w marcu,
według pierwszego obliczenia w r. 1864.

z przewozu osób	5628·11
" towarów	17586. 1½
różne przychody	7·50
Razem	23021·62½

według ostatecznego obliczenia z r. 1863.

z przewozu osób	11049·45
towarów	19059·75½
różne przychody	55· 2
Zatem w marcu 1864 r. mniéj o..	7142·60
Dochód od 1go stycznia do końca marca 1864 r.	78246·18
1863 r.	76851·30
Zatem w 1864 r. więcéj o	1394·30.

Paryż 24 kwietnia (telegram). Wczoraj odbyło się ogólne zebranie towarzystwa kredytu ruchomego. Oznajmiono rozkład dywidendy po 100 fr. i przeniesienie 5 milionów fr. na fundusz zapasowy, tudzież zapowiedziano wypuszczenie nowo w obieg 60 milionów w obligacyayh. Co się tyczy kolei austryackich (południowych) Pereire stwierdził, że takowe cierpią w skutku nędzy w Węgrzech. Pereire dodał, że do porozumienia się między kolejami północną a południową, nie zapadło jeszcze nic stanowczego. Aż do zawarcia zadawalniającego porozumienia rząd austryacki nie jest wolny od zobowiązań przyjętych na siebie.

Pożyczka meksykańska ¼ % premii.

Dom zleceń Braci Chotomskich i Koronowicza

Królewiec 22go kwietnia.

Równocześnie z oznajmioną urzędownie blokadą naszego portu Piławskiego i Gdańskiego, ruch na Niemnie przypływających wicin się rozpoczął, 5 z nich naładowanych żytem i siemieniem, oraz kilka mniejszych statków z Litwy 17 b. m. przepłynęło Tylżę, i spuściło się ku Królewcowi, gdzie już obecnie stanęły. Ceny od ostatniego naszego sprawozdania, spadły w skutek krzyżujących przed portem piławskim duńskich okrętów o 2—3 sgr. na szeflu żyta (48—62 kop. na beczce lit:), podczas gdy w Hamburgu, w Hollandyi i w Antwerpii z każdym dniem cena się podnosi. Spadnięcie to nie wypływa z blokady saméj tyle ile ze spekulacyi, albowiem do 10go przyszłego miesiąca pozwolono okrętom w Piławie stojącym wypłynąć, przewóz tedy jedynie ztąd tylko podrożeć powinien, a prócz tego port Kłajpedy nie jest zamknięty, przeto wywóz zawsze możebny. Jak prywatne wieści donoszą dziś z Hollandyi, ma zostać Kłajpeda od 22 b. m. też zamkniętą.

Od 15go kwietnia zawitało do Piławy i odpłynęło do 21 b. m. okrętów 15 ze śledziami 46 ze zbożem, 5 z węglami, 2 z żelazem z Anglii, 3 z towarami, 6 na wynajęcie się z Holandyi i Szwecyi. Obecnie cena śledzi bergskich jest 6⅙ tal., lecz idzie w górę.

Hurtowni kupcy żelaza podwyższyli także ceny na swój produkt w skutek blokady o 5 sgr. na cetnarze, (o 18 kop. na pudzie), za niemi w ślad idą kupcy śledzi i soli, i ceny jakie ztąd wynikną, w porównaniu do tych jakie podaliśmy w sprawozdaniach naszych z marca r. b., przekonają interesantów, jak zwodną rzeczą na los szczęścia zostawiać, i na czas przybycia swego dopiero, zakup tych niezbędnych do życia, a w takim ogromie konsumowanych towarów. Ceny przewozu na okrętach naturalnie w skutek blokady też podrożały, obecnie płacą 10 sgr. za szefel (2 rs. 53 kop. od beczki 7½ szefel) do Londynu, 13 sgr. do Wschod. Norwegii od szefla (2 rs. 92 kop. od beczki), 10 sgr. od szefla, czyli 2 rs. 81 kop. od beczki do Gothenburga do Szwecyi.

Stan wojenny wedle mniemania kompetentnego nie utrzyma się długo, już to dla zbierających się konferencyj w Londynie, już też że Prusy surowe repressalia w Jutlandyi zarządziły, za łapanie swoich okrętów. W każdym razie stan obecny nie upoważnia bynajmniej do tracenia otuchy w korzystne, a za granicą silnie podnoszące się transakcye.

Płacono na giełdzie naszej

	wagi holender. funt.		za szefel pruski funt.	sgr.	sgr.	beczkę litew. rub.	kop.	rub.	kop.
Pszenica jas.	1 25/26	do	133	55	66	14	50	17	40
" ciem.	1 22/23		1 27/28	50	52½	13	20	13	90
" czerw.	1 23/24		1 28/29	50	57	13	20	15	10
Żyto	113		116	35	36	9	20	9	50
"	1 14/15		120	32½	34	8	60	9	—
Jęczm. wielki	108		112	29	30	7	40	7	90
" mały	104		—	27	—	7	10	—	—
Groch biały	—		—	39	40	10	—	10	60

korzec warszawski z dol. 18% agio.

29 złp.	3 gr.	—	35 złp.	2 gr.
27 "	6 "	—	28 "	18 "
27 "	6 "	—	31 "	3 "
19 "	2 "	—	19 "	18 "
17 "	6 "	—	18 "	14 "
15 "	23 "	—	16 "	10 "
14 "	20 "	—	— "	— "
21 "	7 "	—	21 "	23 "

Kurs rubli: Za 90 rsr. płacą 85 tal. pr. czyli 1 rsr. 28⅓ srgr. 100 tal. pr.=105 rsr. 88 kop.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 24 kwietnia. Król Jmć powrócił dziś rano o 5ej w dobrem zdrowiu z p. Bismarkiem i jenerałem Manteufflem. Minister wojny jenerał Roon pozostał przy swoim ranionym synie i przybędzie jutro.

Hamburg 23 kwietnia. *(Pr.)* Liczne deputacye szlezwickie przybyłe dla przyjęcia króla pruskiego, nieznalazły przystępu, gdyż król odbywał tylko podróż jako wojsk władca. Dzisiejsza podróż króla z powrotem podobną była do tryumfalnego pochodu, jak również wjazd do Hamburga i odjazd ztąd o godz. 10½. Sztab jlny pruski udał się do Goldyngi. Austryacy w Jutlandyi posuwają się na południe, gdy Prusacy ze Szlezwiku na północ.

Hamburg 24 kwietnia. Dzienniki kopenhagskie z d. 23 b. m. ogłaszają odezwę króla duńskiego do wojska z d. 21 b. m. następującej osnowy: Waleczni żołnierze, niezachwiani dzielni towarzysze! Przetrwa czasy nietylko ze względu na nierówną walkę, ale z powodu niebezpieczeństwa odwagi, z jaką walczyliście przeciw przeważającej sile, armia musiała ze stanowisk dyppelskich cofnąć się na Alsen. Ciężkiemi były cierpienia, jakie rozpostarcie boje z sobą przyniosło i niezapomnianemi wielkie i bolesne straty, które na ostatnie sprowadziły; wszelako z pomocą bożą cierpienia i straty nie będą daremnemi. Przyniosą one owoce w walce, którą teraz prowadzę przeciw przemocy i niesprawiedliwości, a której celem jest byt i niepodległość ukochanej naszej ojczyzny. Zanoszę wam najserdeczniejsze i gorące moje i mojego narodu podzięki za wasze poświęcenia pełne bohatyrstwo i przekonany jestem, że ten sam duch ożywiać was będzie i nadal. Niechaj Bóg strzeże mojego dzielnego wojska duńskiego i da mu nagrodę za jego wytrwałą waleczność, tak jak oby raczył w łasce swojej udzielić pokoju poległym bohatyrom naszym.

Hamburg 24 kwietnia. *(Pr.)* Rząd szwedzki ogłasza, że jest upoważnionym wypłacić po 250 tal. tym szeregowcom wysłużonym (Orlog), którzyby chcieli wejść w służbę duńską.

Paryż 24 kwietnia. *(Pr.)* *Mémorial diplomatique* donosi: Zaraz z początkiem konferencyi Francya i Anglia postawią wniosek względem zawieszenia broni. Oba rządy zdecydowane są wypowiedzieć wojnę (?) temu państwu, któreby odrzuciło zawieszenie broni.

Londyn 24 kwietnia. Donoszą z Nowego Jorku z d. 17 b. m. Senat odroczył obrady nad uchwałą tyczącą się Meksyku. Francuzi posunęli się zwycięsko ku Matamoras. D. 13 b. m. agio złota wynosiło w Nowym Jorku 90, d. 14go 77%. Panuje tam silne wzburzenie.

Bukareszt 23 kwietnia. Minister wojny Jakowaki, otrzymał uwolnienie; w miejsce jego zamianowany ministrem jenerał Szawel Manu. Dwa wojenne parowce angielskie, jakoby dla odbycia proby żeglugowej, przybyły do Dżiurdżewa.

Bukareszt 23 kwietnia *(Wand.)* *Romanul* ogłasza list z Konstantynopola donoszący, że poseł austryacki domaga się zajęcia księstw Naddunajskich. Między Portą a tutejszym rządem toczą się poufne układy pod przewodnictwem francuskiem, aby na pewne wypadki przyznać Porcie wolność obsadzenia wielu punktów strategicznie ważnych.

Wiadomości, które nas doszły z Paryża, nie pozwalają wnosić, aby podczas układów prowadzonych przez lorda Clarendona polityka francuska odniosła zwycięztwo w duchu programu 5go listopada; przeciwnie, z wiadomości tych wypływa, że raczej Francya poczyniła ustępstwa Anglii w kwestyi duńskiej, aniżeli Anglia nachyliła się do myśli Cesarza Napoleona, przy której dotąd uporczywie obstawał. Zbliżenie się Francyi do Anglii i przystąpienie do konferencyi nastąpiło, jak się zdaje w skutku zgodnych doniesień o silnem porozumieniu się innych mocarstw. Ks. Gorczakow miał, jak nam donoszą, rozmowę z lordem Napier, która miała także wywrzeć pewien wpływ. Wicekanclerz rosyjski oświadczyć miał, że we wszystkich sprawach porozumienie się z Zachodem jest podobnem, wyjąwszy w jednej, w której Zachód połączone znajdzie siły przeciw sobie, szczególniej zaś nie będzie dozwolone Francyi jej się dotknąć. To też, dodają, stosunki między gabinemi paryskim i petersburskim są oziębłe, ale im zimniejszemi się stały, tem łatwiejsze było nachylenie się ku Anglii, która zręcznie uchwyciła stósowną porę ku temu.

Dowiadujemy się z dzienników, że w dzień odjazdu lorda Clarendona z Paryża ks. Władysław Czartoryski otrzymał posłuchanie u Cesarza Napoleona, i że niebawem wyjedzie na dłuższy czas do Rzymu.

Jakby na dowód słabości wszelkich kombinacyj i układów wśród dzisiejszego położenia politycznego, w którem wyraźnie wypadki górują przeważnie nad wolą mężów stanu, konferencya londyńska nie mogła, jak wiadomo, ukonstytuować się w dniu naznaczonym przez gabinet angielski; pełnomocnicy, którzy się w tym dniu zeszli w mieszkaniu lorda Palmerstona, zmuszeni byli odroczyć otwarcie konferencyi do dzisiaj. W Paryżu mylnie przypisywano bytności Garibaldego w Londynie nieobecność kilku pełnomocników na owem nieudanem zebraniu się konferencyi 20go t. m.; tymczasem 22go t. m. na posiedzeniu izby wyższej lord Russell oświadczył, że opóźnienie w ukonstytuowaniu się owego zebrania dyplomatycznego przypisać należy nieobecności pełnomocników mocarstw niemieckich, którzy stanowcze pod tym względem otrzymali od swoich dworów instrukcye. Wiadomo zaś, że pełnomocnicy [illegible] bar. Beusta, który się spóźnił. Co się tyczy zawieszenia broni, to hr. Russell odmówił wszelkich objaśnień.

Król pruski wrócił do Berlina z Dyppel. Przyjmowały go tam i napowrót [illegible], a jakkolwiek twierdzi depesza telegraficzna hamburgska, że niektórym deputacyom odmówiono przyjęcia pod pozorem, iż król jest w Szlezwiku władcą tylko nad wojskami swemi, wszelako nie poznać z innych doniesień nawet urzędowych, aby król czynił jaką różnicę między Holsztynem a Szlezwikiem, i aby mieszkańców tego ostatniego kraju uważał za poddanych króla, z którym wojnę prowadzi. W tem przyjmowaniu było już niejako przesądzenie sprawy, skoro usunięto z deputacyi osoby, które uchodziły za przyjazne duńskim rządom. Wojska pruskie posuwają się ku północy w Jutlandyę, i jak nam telegrafowano w sobotę na noc, spodziewały się mieć pierwsze starcie pod Horsens, dokąd zresztą nieraz już były dotarły wojska sprzymierzone. Wątpimy, aby Duńczycy stawiali silny opór, a to pomimo odezwy króla Chrystyana z d. 21 bm. która zagrzewa do dalszej walki. Opór może będzie tylko ograniczał się na tamowaniu powolnem rychłego zajęcia Jutlandyi, w nadziei, iż wśród tego konferencya sprowadzi zawieszenie broni. Tymczasem wojska austryackie usuwają się z Jutlandyi, a miejsce ich zajmą, jak się zdaje sami tylko Prusacy, dla wzmocnienia których przybywa korpus 20 tysięczny. Czy wojska austryackie wyjdą zupełnie z Jutlandyi i zaniechają oblegania Fryderycyi, zatrzymawszy się w Szlezwiku, nie wiadomo.

Doniesienie o tajnych układach gabinetu pruskiego z Danią względem odstąpienia Prusom Holsztynu, doniesienie, które nam zatelegrafowano w sobotę wieczór, opierałoby się mogło tylko na ściślejszym związku Austryi z Prusami, a urzędowe dzienniki wiedeńskie kładą nacisk na ten związek wzmocniony. Jeśliby się potwierdziły te układy z Danią po za plecami konferencyi, byłyby one zamknięciem wielu kwestyj wywołanych rzeczonym sporem, bo zadowolniłyby stronnictwo państwa po Ederę, które chciało od dawna pozbyć się Holsztynu jako wiążącego Danię z Niemcami i tamującego wcielenie Szlezwiku; następnie zakończyłoby sprawę ks. Augustenburskiego, gdyżby Prusy prawem zdobyczy nabyły Holsztyn. Wreszcie konferencya musiałaby rozejść się z niczem, co byłoby także niemałym tryumfem dla Niemiec. Ale za doniesienie to o układach prusko-duńskich ręczyć nie można, zbyt ono brzmi nieprzewidzianie. Nie wchodzimy tu w sposób wynagrodzenia Austryi przez Prusy, bo to musiało już być przewidziane, gdy się Austrya zgodziła na zawojowanie Jutlandyi przez Prusaków. Z doniesieniem tem nie zgadza się jednak zachowanie się króla Wilhelma w Szlezwiku, gdyż król ten okazywał głośno, że to kraj także niemiecki. Przypisywano królowi pruskiemu słowa w liście do Wiednia do Cesarza Franciszka Józefa jakoby użyte po zdobyciu Dyppłu, że „nasze wojska skwitowały się". Słów tych nie użył wcale król Wilhelm, jak dziś twierdzą.

Doniesienie *Mém. dipl.* zapowiadające pogróżkę francuzko-angielską wypowiedzenia wojny bądź Danii, bądź Prusom a zapewne i Austryi, to jest temu państwu, któreby zawieszenia broni nie przyjęło, wielce jest podejrzanem. Nie od pogróżki zaczynałoby się, chyba w obec strony bardzo słabej. Gdyby więc Dania nie przystała na propozycyę zawieszenia broni, to musiałyby Francya i Anglia iść jeszcze w pomoc obu mocarstwom wojnę z nią prowadzącym, a gdyby te ostatnie nie przystały, toż także ma być wypowiedziana im wojna? Wszakże gdyby oba mocarstwa niemieckie nie były przeświadczone, że nie mają powodu obawiać się wojny europejskiej, nie byłyby tak daleko doprowadzały rzeczy; gdy zaś pokonały Danię, ma im być zabronione korzystać ze zwycięztwa? Toć łatwiejszą było rzeczą iść Duńczykom w pomoc zanim byli pokonani, a tego nieuczyniono.

Dziś wieczór może jeszcze nie będziemy mieli doniesienia o posiedzeniu konferencyi londyńskiej, gdyż ta zapewne w południe się zebrała. Wszelako krążą wieści, nie wiemy na czem oparte, że do konferencyi jeszcze nie przyjdzie. Ze strony znów niektórych organów nie tylko niemieckich lecz nawet i francuskich wielka wątpliwość jest wyrażoną pod względem pomyślnego rezultatu konferencyi. *Opinion Nationale* z zupełnie innych pobudek schodzi się w tej mierze na jednem polu z ministeryalnemi dziennikami pruskiemi, które sobie nie wróżą, aby konferencya zdolną była załatwić sprawę duńsko-niemiecką. Co się tyczy przemiany konferencyi w kongres, słowa, które umieszczamy [illegible] Cesarz Napoleon nie tego zamiaru popierał, nie małe nadziei, aby się mu powiodło, a *Gaz. de France*, legitymistowski organ, mówi dziś toż samo. Austrya, Prusy i Rosya nie dopuściłyby nie zawodnie, aby jakie inne sprawy wprowadzone były na stół narad w Londynie. Jeżeli przeto polecono z Paryża w Bukareszcie, aby Kuza przygotował się na wniesienie kwestyi księstw Naddunajskich, to mniemaćby należało, że sięga to epoki nieco dawniejszej — choćby nie wiele dawniejszej. Wzmocnienie przymierza austryacko-pruskiego i niepowodzenie lorda Clarendona w Paryżu cechują prawdziwie to stanowisko nazbyt odosobnione Francyi, aby mogła się zrywać na poruszenie kwestyi kongresu.

Oestr. Corresp. nietylko z Warszawy i Petersburga, lecz i z Berlina podaje niekiedy doniesienia znaczące o stosunkach Polski lub Rosyi, a miewa je widocznie ze źródeł nie znających tych stosunków a nawet błędnie przytaczających fakta. Donosi ona z Berlina, że hr. Bergowi powiedzie się wysłać deputacyę chłopów do Petersburga z podziękowaniem Cesarzowi za uwłaszczenie włościan. Już od kilku tygodni wiadomo, że naczelnicy cząstkowi wysłali po dwóch chłopów do gubernialnych naczelników wojennych, i że 140 ich składać będzie deputacyę. Tu niemoże być mowy o „powodzeniu", bo wystarczy wola. Również bajkę puścił ten berliński korespondent, jakoby Murawiew zakazał powitać i przyjmować przejeżdżającego przez Wilno W. ks. Konstantego, gdyż ten ostatni niewysiadał wcale z wagonu, a w drzwiczkach otwartych przyjmował Murawiewa przybyłego z powitaniem. Wszystko więc co się tyczy sporów między partyami niemiecką i staromoskiewską, o których twierdzi to pismo półurzędowe, odnosi się do dawniejszych okoliczności, do czasów walki Gorczakowów z Adlerbergami, ale dziś niema znaczenia, bo nie istnieje ani w Warszawie ani w Petersburgu.

Były minister oświecenia w Królestwie Polskiem za rządów margr. Wielopolskiego radzca stanu Krzywicki, a następnie przeniesiony do Rady stanu jako czynnny członek stały, otrzymał w dniu 12 b. m. uwolnienie „na własne żądanie z powodu osłabionego zdrowia."

Nowy rodzaj agitacyi rozpoczyna się w Anglii: ma ona na celu okazanie nieukontentowania z powodu nagłego odjazdu Garibaldego. Meeting, który się odbył w tawernie londyńskiej, przyjął wniosek opiewający, że odjazd Garibaldego jest w sprzeczności z zasadami liberalnemi; zaraz w nocy postanowienie to meetingu wręczone zostało Garibaldemu, który odpowiedział deputacyi, że z przyjemnością odbywałby dalszą podróż po Anglii, lecz że musi się namyślić, czy mógłby to uczynić zgodnie z obietnicami, które poczynił. Następnie komitet garibaldowski przyjął rezolucyę oświadczającą, że Garibaldi jest zupełnie zdrów i że odjeżdża jedynie dla tego, że rząd tego zażądał. Zapowiedziany zaś jest szereg publicznych demonstracyj w Primerose-Hill, dla wyrażenia oburzenia Anglii z powodu wyjazdu Garibaldego; komitet wejdzie w tym celu w styczność z stowarzyszeniami robotników. Tymczasem raz jeszcze p. Gladstone zaprzeczył, aby Garibaldi odjeżdżał z namowy rządu. Z drugiej strony ciekawem jest, że *Constitutionnel* zaprzeczając także, aby rząd francuski żądał odjazdu Garibaldego, zdradził jednak sposób zapatrywania się tego rządu na owacye czynione Garibaldemu, twierdząc, iż lord Palmerston źle był zawiadomiony, kiedy powiedział, że Cesarz Napoleon wyraził swoje uwielbienie dla narodu angielskiego z powodu tych owacyj. Bąć co bąć Garibaldi postanowił wrócić do Kaprery i już zapewne w tej chwili wsiadł na okręt. Przedtem jednak był on przedmiotem nadzwyczajnych owacyj w obudwóch Izbach parlamentu. W Izbie lordów jak tylko się ukazał oświetlono salę, a biskup z Oxford powstał i przywitał go kilku słowami równie jak lord Harrowby, hr. Russell zaś opuścił swoje krzesło, aby uścisnąć mu rękę. Garibaldi, który stał poniżej tronu, lekko się ukłonił i po chwili wyszedł.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Berlin 25 kwietnia wieczór. List prywatny z Petersburga uważa jako nieprawdopodobne, aby radca stanu Evers wysłany był na konferencyę londyńską w charakterze drugiego pełnomocnika rosyjskiego. W przypadku, zaś jeźliby nastąpiła przemiana konferencyi w kongres powszechny, sam minister spraw zagranicznych pojechałby do Londynu.

Hamburg 25 kwietnia. *Hamburger Nachrichten* z dnia dzisiejszego donoszą: Według listów z Kopenhagi z d. 23 b. m., oczekują tam opuszczenia wyspy Alsen w tym przypadku, gdyby okręty pancerne nie były w stanie bronić wyspy. Wielka część wojska tam przebywającego przeznaczoną jest wzmocnić korpus stojący w północnej Jutlandyi, który liczy 30,000 piechoty i znaczne siły jazdy, a powołany jest do przeszkadzania posuwaniu się nieprzyjaciela w głąb Jutlandyi.

Bukareszt 24 kwietnia. Ministeryum zażądało od Izby udzielenia kredytu 8 milionów piastrów na założenie obozu u rzeki Seretu jako obrony od nieprzyjaciela zewnętrznego. Z przyzwolenia [illegible] kredytu ministeryum robi kwestyę gabinetową. Izba orzekła, że ustawa o stosunkach włościańskich, o wiele bliżej obchodzi interes całej ludności, musi być wprzódy rozstrzygniętą.

Kursa. **Wiedeń** 25 kwietnia wieczór. Kolej północna 182·70 — Akcye kredytowe 195·30 — Losy z r. 1860 95·85 — Losy z r. 1864 95·76 — Paryż 25 kwietnia po południu 66·85.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

	żądają	płacą
Kraków 25 kwietnia.		
Srebro pol.st. za 100 zł. nowe obr.	[illegible]	[illegible]
Listy zast. poł. w zł. p.	94¾	93¾
Banknoty pol. 100 złr.	412	408
Ruble ros. za 100	[illegible]	[illegible]
Talary pruskie 150	[illegible]	[illegible]
Banknoty prus. 150	[illegible]	[illegible]
Srebro nowe austr.	[illegible]	[illegible]
Dukaty cesarskie	[illegible]	[illegible]
holend. ważne	[illegible]	[illegible]
Napoleon d'or	[illegible]	[illegible]
Półimperyały ros.	[illegible]	[illegible]
Listy gal. nowe z kup.	[illegible]	[illegible]
stare	[illegible]	[illegible]
Oblig. indem.	[illegible]	[illegible]
Akcye kol. g. bez kup	213	212
Wiedeń 25 kwiet. (tel.)		
5% Metaliki	72	65
5% Pożyczka narod.	[illegible]	[illegible]
Akcye banku wiedeń.	[illegible]	[illegible]
kredyt.	[illegible]	[illegible]
Losy 5% r. 1860	95	85
1864	95	76
Srebro	[illegible]	[illegible]
Londyn, 10 funt. sterl.	[illegible]	[illegible]
Dukat pojedyńczy	[illegible]	[illegible]

Wiedeń 23 kwietnia.	żądają	płacą
5% Pożyczka narod.	[illegible]	[illegible]
Obl. ind. niż. Austr	[illegible]	[illegible]
węgiers.	[illegible]	[illegible]
czesk.	[illegible]	[illegible]
galicyj.	[illegible]	[illegible]
bukowiń.	[illegible]	[illegible]
siedmiogr.	[illegible]	[illegible]
Pożycz. z r. wenecka	[illegible]	[illegible]
Listy zastaw.	[illegible]	[illegible]
Banknar. 6-letnie	[illegible]	[illegible]
Pożyczki loteryjne.	[illegible]	[illegible]
Loty pożycz. z r. 1839	[illegible]	[illegible]
1854	[illegible]	[illegible]
1860	[illegible]	[illegible]
1864	[illegible]	[illegible]
Como-Renten	[illegible]	[illegible]
Kredytowe	[illegible]	[illegible]
Tryest	[illegible]	[illegible]
Lwowskie	[illegible]	[illegible]
ks. Esterhazego	[illegible]	[illegible]
ks. Salm.	[illegible]	[illegible]
Losy ks. Palffy	[illegible]	[illegible]
ks. Klary	[illegible]	[illegible]
hr. St. Genois	[illegible]	[illegible]
ks. Windischgr.	[illegible]	[illegible]
hr. Waldstein	[illegible]	[illegible]
hr. Keglevich	[illegible]	[illegible]
Akcye bank i przem.	[illegible]	[illegible]
Banku narod. austr.	[illegible]	[illegible]
Zakładu kredytowego	[illegible]	[illegible]
Żeglugi par. na Dunaju	[illegible]	[illegible]
Kolei poł. Ferdynan.	[illegible]	[illegible]
Zakł. Kredytowego	[illegible]	[illegible]
rządowej fr.-a.	[illegible]	[illegible]
Pardubickiéj	[illegible]	[illegible]
Nadcisańskiéj	[illegible]	[illegible]
Południowéj	[illegible]	[illegible]
Galicyjskiéj	[illegible]	[illegible]
Kursa zagraniczne		
Amster. 100 hol. złr.	[illegible]	[illegible]
Augsb. 100 złr.	[illegible]	[illegible]
Berlin 100 tal.	[illegible]	[illegible]
Frankf. n. M. 100 złr.	[illegible]	[illegible]
Hamb. 100 mark.	[illegible]	[illegible]
Lipsk 100 talar.	[illegible]	[illegible]
Londyn 10 f. st.	[illegible]	[illegible]
Paryż 100 fr.	[illegible]	[illegible]

Waluty:	żądają	płacą
Cesarskie holenderskie	[illegible]	[illegible]
pół korony	[illegible]	[illegible]
Napoleondory	[illegible]	[illegible]
Złoto al marco	[illegible]	[illegible]
Suwereny	[illegible]	[illegible]
Fryderyki	[illegible]	[illegible]
Luidory (niemieckie)	[illegible]	[illegible]
Suwereny angielskie	[illegible]	[illegible]
Imperyały rosyjskie	[illegible]	[illegible]
Srebro	[illegible]	[illegible]
Talary związkowe	[illegible]	[illegible]
Pruskie bilety kas.	[illegible]	[illegible]
Lwów 22 kwietnia		
Dukat holenderski	[illegible]	[illegible]
austryacki	[illegible]	[illegible]
Półimperyał rosyjski	[illegible]	[illegible]
Rubel srebrny rosyjski	[illegible]	[illegible]
Talar pruski	[illegible]	[illegible]
Polski kurant	[illegible]	[illegible]
Galicyjskie listy zastawne	[illegible]	[illegible]
Galicyjskie obligacye indemn. z kup.	[illegible]	[illegible]

	żądają	płacą
Pożyczka nar. b. kup.	[illegible]	[illegible]
Akc. kol. kar. b. kup.	[illegible]	[illegible]
Warszawa 23 kwiet.		
Obligi skarbowe	[illegible]	[illegible]
Listy zast.	[illegible]	[illegible]
Listy zastawne	[illegible]	[illegible]
kupony	[illegible]	[illegible]
warsz.-wiedeń.	[illegible]	[illegible]
warsz.-bydg.	[illegible]	[illegible]
Wrocław 23 kwiet.		
Banknoty austryackie	[illegible]	[illegible]
Polskie bilety bank.	[illegible]	[illegible]
Listy zastaw.	[illegible]	[illegible]
Obligi kolej krak.-szl.	[illegible]	[illegible]
Paryż 23 kwiet.		
Renta 3%	[illegible]	[illegible]

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z Krakowa do Wiednia 7 rano; 3.30 po południu — do Wrocławia i Warszawy o godz. 3.30 po południu — do Ostrawy (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 8 rano — do Lwowa 10.30 rano; 8 30 wieczór — do Wieliczki 11 rano.
z Wiednia do Krakowa 7.15 rano; 6.30 wieczór.
z Ostrawy do Krakowa 11 rano.
z Granicy do Szczakowy 6.30 rano; 11.27 przed południem; 7.56 wieczór.
z Szczakowy do Granicy 11.16 przed południem; 2.26 po południu; 8.20 wieczór.
z Wrocławia do Krakowa 7.30 rano; 5.20 wieczór.
ze Lwowa do Krakowa 3.54 po południu; 8.41 rano.
z Przemyśla do Krakowa 9 rano.

Przychodzą:

do Krakowa z Wiednia 9.45 rano; 7.45 wieczór — z Wrocławia i Warszawy o godzinie 9.45 rano; — z Ostrawy (przez Bogumin (Oderberg) do Prus 5.55 wieczór — ze Lwowa 8.33 rano; 10.40 po południu; 6.15 rano; — z Wieliczki 6.20 wieczór.
do Przemyśla z Krakowa 4.43 po południu;
do Lwowa z Krakowa 5.33 rano; wieczór 6.40.

(534-1)

Zgromadzenie OO. Kapucynów odprawi we Wtorek t. j. dnia 26 Kwietnia o godzinie 10 rano

Nabożeństwo żałobne

za duszę ś. p.

TADEUSZA KONOPKI

Syndyka klasztoru krakowskiego,

na które Familią i Przyjaciół zmarłego zaprasza.

---

l'Eau de Léchelle.

Woda p. Lechelle

skuteczna na piersi i odnawiająca krew.

Płyn ten nieoceniony, zwany *Eau Homostatique* używa się zawsze z pomyślnym skutkiem przeciw *odpluwaniu krwią i kaszlom krwistym, katarom, astmie, bladości cery, upływom krwi u kobiet, palpitacyom serca, wszelkim krwotokom i cierpieniom naczyń odpsoyomkoy.*

Sole Dolorifuge,

tkań z jedwabiu, utrzymująca naturalną elektryczność ciała. Leczy bez nacierania reumatyzmy, boleści w artykulacyach i podagry. *La Nevrosine Lechelle,* jest środkiem specyalnym bardzo skutecznym przeciw cierpieniom nerwowym i gastralgicznym najuporczywszym.

Znajduje się w Paryżu na ulicy Lamartine 35 u p. *Lechelle,* i u pp. aptekarzy *Bruno Miczyńskiego* w Krakowie, *Rucker* we Lwowie. *Galle* w Warszawie, *Chróścickiego* w Wilnie. (142-18-30)

(Nadesłane).

Oto jeszcze mały wyciąg z 60,000 przypadków wyleczenia bez lekarstw za pomocą Revalescière, wybornego kleiku na śniadanie, który za kilka groszy dziennie oszczędza pięćdziesiąt razy cenę innych środków. Wypadki leczenia: Nr. 54.314: Pani de Volvic, żona mera, z choroby płucowej z odpluwaniem krwi i upartym kaszlem. — Nr. 38418: Doktor Minster, z kurczów, spazmów, złego trawienia i codziennych wymiotów. — Nr. 54.614: P. Baron de Polentz, prefekt w Langenau, z upartego zatwardzenia i bolów nerwowych. — Nr. 48.721: P. Baron Zaluwskowski, jenerał dywizyi z podagry i strasznych wieloletn. bolów w kanale trawiącym. — Nr. 46.270: P. James Roberts, negocyant, z wyniszczenia płuc, z kaszlem, wymiotami i zatwardzeniem: tudzież 25-letnią głuchotą. — Nr. 46.422: Pani hr. Castlestuart, z 9-cioletniej choroby wątroby, nieznośnej drażliwości nerwów i obłąkania. (2)

Dom du Barry 77 Regent-Street London i 26 Place Vendôme Paryż; 12, rue de l'Empereur Bruksella, i 2 via Oporto, Torino. — W pudełkach po ½ kil. 5 fr.; 1 kil. 8 fr. 75 c.; 6 kil. 40 fr. 12 kil. 75 fr.

Sprzedaje w Krakowie apt. *Bruno Miczyński,* p. *W. Molędziński* apt pod „Barankiem" i p. *Karol Rząca* kupiec; — we Lwowie aptek. *Zygmunt Rucker*; — w Petersburgu *Stol i Schmidt Hardy.*

PIGUŁKI CZYSZCZĄCE

profesora Cazenave,

naczelnego Lekarza Szpitala św. Ludwika.

Pigułki te, przyrządzone z nowego owocu sprowadzonego z Nikaragua, są nieocenione pod tym względem, że czyszczą nie sprawując najmniejszej boleści, ani kolek ani rozdrażnienia kiszek. Wybornie skutkują przeciw bólów głowy, rozdęciu żołądka, niestrawności, brakowi apetytu i zatwardzeniu. Używają się zawszekiedy idzie o spędzenie żółci, flegmy. zepsutych humorów, które są ponajwiększej części przyczyną ciężkiej słabości.

Znajdują się w Aptece P. Grimault et Com. ulica de la Feuillade Nr. 7 w Paryżu.

W Polsce zaś: Skład we wszystkich Aptekach wszystkich prowincyj polskich.

Dostać można we Wilnie u p. *Chróścickiego* — we Lwowie u p. *Ruckera* — w Poznaniu u p. *Elsnera* — w Warszawie u p. *Mrozowskiego* — w Krakowie u p. *Molędzińskiego* i w Kijowie u p. *Marcinczyka*

(148-13-24)

HANDEL

ANDRZEJA DUDKIEWICZA

w Krakowie przy ulicy Floryańskiej N. 330, sprzedaje

NASIONA

z produkcyi **Węgrzynowic,**

(p. ***J. Zapalskiego.***)

Buraków pastewnych żółtych, w połowie ponad ziemią rosnących, których nasiona cenniki zagranicznych Handlów po bardzo wysokich cenach notują (tak zwanych buraków Polla), korzec po 14 złr niżéj 1 ćwierci garniec po 45 c. w. a. Kapusty głowiastéj trzech wyborowych gatunków: Brunszwickiéj, cetnarowéj i cesarskiéj z wysokiemi głowami, funt wagi celnéj po . . . 4 złr. w. a. niżéj ¼ funta łut po . 15 c. w. a.

Żądania zamiejscowe załatwiają się natychmiast. (128-10!

Wynalezienie

prawdziwego, nieszkodliwego **środka kosmetycznego** do farbowania włosów było życzeniem tysiąca osób!

Kto siwym włosom najpiękniejszy ciemny kolor nadać chce, niech używa

MILANES,

c.k. wyłącznie uprzywilejowanéj Pomady do farbowania włosów,

a skutek przewyższy najśmielsze oczekiwania. — Cena 2 złr. w. a.

Prawdziwy utrzymują: (463-5-12)

w KRAKOWIE p. ***Józef Jahn,*** — we Lwowie p. ***L. Janowski,*** fryzyer, — w Wiedniu **w handlu Pachnideł *A. Maczuskiego,*** Kärnthnerstrasse 26, Rothenthurmstrasse N. 6.

KOMITET OCHRON

dla małych dzieci w Krakowie,

zawiadamia szanownych Opiekunów Ochron, oraz szanowną Publiczność, iż dnia 27 Kwietnia rb. o godzinie 10ej przed południem w kościele N. Maryi Panny, w rocznicę siedmnastoletnią założenia Ochron w Krakowie, odprawionem będzie

Nabożeństwo dziękczynne

za żyjących Dobrodziejów Ochron Krakowskich. (529-1-2)

Kraków dnia 21 Kwietnia 1864.

---

18 złr. całe Ubranie

koloru tak zwanego

„Couleur de Varsovie,"

najnowszy i najgustowniejszy kolor teraźniejszéj pory, bardzo ciemny, ognisty bardzo elegancki, trwały i delikatny. Daje się na całe ubranie 4½ łokcia materyi 7/4 szerokiéj, łokieć po 4 złr.

Można nabyć także za pobraniem pocztą w znanym najtańszym

Składzie fabrycznym Sukna

Leopolda Fuchs

w WIEDNIU, (468-5-6)

Fleischmarkt N. 10.

KAROL NEUMANN,

Handel Nasion, Roślin, Papieru i Zabawek

we LWOWIE,

poleca:

		złr.	c.
Buraki ćwikłowe funt	. . . . .	—	80
„ *pastewne* olbrzymie, Pohla, korzec	. . . . .	22	—
„ „ białe cukrowe korzec		18	—
„ „ czerwone	. . . „	16	—
„ „ mieszane	. . . „	15	—
Trifolium hybridum	. . . . . cent.	60	—
„ *repens* I.	. . . . . „	60	—
„ „ II.	. . . . . „	40	—
Lucerna francuzka	. . . . „	50	—
Esparsetta	. . . . . . „	20	—
Rajgras prawdziwy angielski.	. „	32	—
„ „ włoski	. . „	34	—
„ „ francuzki	. „	35	—
Trawa miodowa	. . . . . „	32	—

jakoteż nasiona Jarzyn, Kwiatów, Drzew itd. Drzewa owocowe, sadzonki, Papier, Zabawki.

(396-8-14)

Udoskonalona Szczoteczka do zębów

Dra Laurentius w Paryżu, zwana **Elektryczną.**



Szczoteczki te zastępują wszelkie substancye alkaliczne gryzące; używają się na sucho i bez wszelkich płynów. Użycie ich ciągłe i stałe przywraca moc i życie zębom. W przeciągu trzech dni spędza najgrubszy osad na zębach, które odzyskują białość i świetną emalię, jakie miały w dwudziestu latach życia.

Kordyał Dra Laurentius uzupełnia działanie tych Szczoteczek i używa się w wypadkach pruchnienia zębów i słabości dziąseł.

Sprzedaje się w składzie materyałów aptecznych p. Mrozowskiego w Warszawie; w aptekach pp. Chróścickiego w Wilnie i p. Bruno Miczyńskiego w Krakowie. (213--6)

Dnia 1 Lipca 1864 r.

Isze Ciągnienie

najnowszéj ces. król. austryackiéj

pożyczki Państwa z r. 1864.

Sprzedaż tych losów pożyczki dozwolona jest we wszystkich krajach. — Główne wygrane są: 20 po 250.000 złr., 10 po 220.000 złr., 60 po 200.000 złr., 81 po 150 000 złr., 20 po 50.000 złr, 90 po 15.000 złr., 171 po 10.000 złr., 352 po 5.000 złr., 432 po 2.000 złr., 783 po 1.000 złr., 1350 po 500 złr., 5540 po 400 złr., oprócz tego małe wygrane po złr. 200, 195, 190, 185, 180, 175. 170, 165, 160, 155, 150, 145, 140. Każda obligacya musi najmniéj 135 złr. otrzymać.

Rocznie odbywa się 5 ciągnień, a to 1go Czerwca, 1go Września, 1go Grudnia, 1go Marca i 15go Kwietnia.

Oryginalne losy na wszystkie ciągnienia sprzedają się po cenach najtańszych:

Losy na jedno ciągnienie kosztują po . . . . **3 złr.** w. a.

sześć losów razem tylko **15** „ „

Plany i listy ciągnienia otrzyma każdy bezpłatnie i franko. Łaskawe zamówienia, choćby w najmniejszéj kwocie, uskuteczniają się za przysłaniem należytości najpunktualniéj.

Uprasza się adresować wprost (465-3-8)

Jean Schrimpf,

Grosshandlungshaus in Frankfurt a. M.

W Górze Ropczyckiej jest sto kilkadziesiąt sztuk owiec (matek) do nabycia, sztuka po 6 złr. w. a. — Chęć kupna mający mogą się każdego czasu o jakości, ilości, wieku i stanie zdrowia na miejscu przekonać. (514-2-3)

OSPA.

Podpisany otrzymawszy najświeższy zbiór prawdziwej Krowianki (*vaccina*), jako najlepszej do szczepienia pod względem wpływu na dalsze zdrowie dzieci, ma zaszczyt polecić ją szanownej Publiczności. (519-2-3)

W. Anderle,

Mag. Chir. przy ulicy Floryańskiej L. 333.

DONIESIENIE.

Przy głównem ciągnieniu tutejszéj loteryi, skończonem dnia 18 Kwietnia rb. wygrały następujące numera główne wygrane: Nr. 664 złr. 104.000, Nr. 13.022, złr. 100.000, Nr. 18.45 9złr. 50.000, 3.637 złr. 30.000, Nr. 4,632 zlr. 20.000, Nr. 11.933 złr. 15.000, Nr. 18,663 złr.10 000 i t. d. — Najbliższe ciągnienie

Wielkiego Losowania pieniężnego,

przez tutejszy rząd zaręczonego, zaczyna się ***dnia 25 Maja rb.*** Oryginalny los kosztuje 6 złr. w. a., pół losu 3 złr. a ćwierć losu oryginalnego 1 złr. 50 cent. za przysłaniem kwoty do podpisanego Handlu efektów.

Ta Loterya zawiera również znaczne wygrane po złr. 200.000, złr. 100.000, złr. 50.000, złr. 30 000, złr. 25.000, złr. 20.000, złr. 15.000, złr. 12.000, złr. 10.000 i t. d., przez które już niejeden do wielkiego majątku przyszedł, przeto takową Publiczności w loterye grającéj jak najmocniej polecić można.

Łaskawe zamówienia uskuteczniają się spiesznie i sumiennie, a listy ciągnienia przesyłają się uczestnikom bezpłatnie. Uprasza się zatem udać pod adresem: (482-2-10)

„Joh. Georg Lusmann jun., Frankfurt a. M

CHEFS-D'ŒUVRE DE TOILETTE!

(Najsłynniejsze środki toaletowe!)

Wzięte w opiekę na dworach Cesarskich, Królewskich i Książęcych, zaszczycone przywilejami, patentami i medalami!

Dra Béringuiera

SPIRYTUS KORONNY

(Quintessenz d'Eau de Cologne). Orygin. flaszka **1 złr. 25 kr.**

Najdoskonalszego gatunku nietylko jako nieoszacowane pachnidło i woda do mycia, ale także jako znakomity środek lekarski ożywiający i wzmacniający siły żywotne.

Dra Med. BORCHARDTA

MYDŁO ZIOŁOWE,

do upiększenia i poprawienia płci, wypróbowany środek na wszelkie nieczystości skórne. używane z wielką korzyścią w kąpielach wszelakiego rodzaju ☰ w opieczętowanych oryginalnych paczkach, po 42. kr. ☰

Dra Béringuiera

Roślinny środek do farbowania włosów.

(Kompletny w étui z szczotkami i miseczkami, 5 złr. w. a.)

Uznany jako *zupełnie odpowiadający* celowi i całkiem *nieszkodliwy,* aby ufarbować trwale tak zarost głowy i brody jakoteż i brwi w wszelkich możliwych odcieniach.

Prof. Dra Lindes

Roślinna Pomada woskowa,

nadaje połysk i elastyczność włosom, jest wypróbowanym środkiem do utrzymania rozdziału. ☰ W oryginalnych sztukach po 60 cent. ☰

Dra Béringuiera

OLEJEK DO WŁOSÓW Z KORZENI ROŚLIN.

w flakonach na dłuższy użytek wystarczający, po 1 złr.,

składający się z najodpowiedniejszych ingredyencyj roślinnych na utrzymanie, wzmocnienie i upiększenie zarostu głowy i brody, jakoteż w celu ustrzeżenia się od tak przykrych liszajów i łuszczeniu się skóry.

Dra Suin de Boutemard

Pasta do zębów,

w ¹/₁ i ¹/₂ paczkach po 70 i 35 centów.

Najtańszy i najwygodniejszy i najpewniejszy środek do utrzymania i czyszczenia zębów i dziąseł, — przyczynia się równocześnie do nadania dobroczynnéj czerstwości całéj wklęsłości ust.

Balsamiczne Mydło oliwne,

jako środek do codziennego umywania łagodnie działający, może być poleconym jak najusilniéj nawet Damom i Dzieciom płci najdelikatniejszéj.

☰ Paczka oryginalna 35 centów. ☰

Dra Hartunga

Olejek z kory Chiny,

z wywaru najlepszéj kory Chiny i olejków woniejących na zakonserwowanie i upiększenie włosow, (po 85 cent.)

Dra Hartunga

POMADA ZIOŁOWA,

z pobudzających, pożywnych soków i ingredyencyi roślinnych na wznowienie i wzmocnienie porostu włosów, (po 85 cent.)

Wszystkie wyż przytoczone przedmioty, utwierdzone swemi chwalebnemi własnościami, sprzedają **pod zaręczeniem tożsamości** wyłącznie tylko następujące firmy:

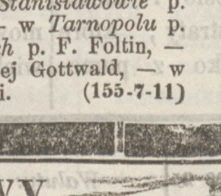
w KRAKOWIE jedynie pan **Józef Bartl,** jakoteż:

W *Białej* pp. Józef Berger i Karol Dembski, — w *Brodach* p. Ewa Kornfeld. — w *Brzeżanach* p. B. Fadenhecht. — w *Buczaczu* p. Lipschütz i pp Kodrębski et. Kercel, — w *Czerniowcach* pp. Ig. Schnirch i Józef Różański, — w. *Czortkowie* p. Mojżesz Fränkel — w *Drochobyczy* p J. Rosenheim — w *Gorlicach* p. Walery Rogowski apt., — w *Gródku* p. Tomaszewski apt. — w *Grybowie* p. Alojzy Muszyński, — w *Jarosławiu* p. Rohm apt. — w *Jaśle* p. Ig. Łukasiewicz apt., — w *Jassach* p. Michał Neumann, — w *Kaliszu* p. Stanisław Hildebrandt aptek. — w *Kołomyi* pan Schaje Hermann, — w *Kentach* p. G. Streya, — w *Kopeczyńcach* p. X. Wierzchowski apt. — we *Lwowie* pp. J. F. Kleina wdowa et. Gebhardt, p. Bonifacy Stiller, p. Zygmunt Rucker apt., p. Fryd. Schubuth, p A. Berliner apt (przedtem Laneri), i p. Piotr Mikolasch. — w *Lipsku* p. Robert Barański apt., — w *Monasterzyskach* p J. Lipschütz — w *Myślenicach* p. Franciszek Stanisz, — w *Nowym-Sączu* pp. Trager et. Gutmann, — w *Nowym-Targu* p. Karol Laur, — w *Przemyślu* p. Edward Machalski, — w *Przemyślanach* p. St. Miedlicki, — w *Przeworsku* p. Feliks Świtalski apt, — w *Radowcach* p. Karol Teichmann, — w *Rzeszowie* p. Ignacy Scheiter i Spółka, — w *Sadogórze* p. A. St. Bursa, — w *Sanoku* p. Jan Zarewicz, — w *Samborze* p. J. Rosenheim, — w *Sędziszowie* p. Jan Kownacki, — w *Stryju* p. J. Germann apt., — w *Sniatynie* p. M. Niemczewski, — w *Skałacie* p. Wład. Dietz, — w *Sokalu* p. A. W. Grot, — w *Stanisławowie* p. R. Świtalski apt, dawniej Tomanek, — w *Tarnowie* p. J. Jahn, — w *Tarnopolu* p. Markus Śliwka, — w *Turce* p. A. Czyrniański, — w *Wadowicach* p. F. Foltin, — w *Zaleszczykach* p. Józef Kodrębski, — w *Złoczowie* p. Andrzej Gottwald, — w *Żółkwi* p. Resie Barbag, — w *Żurawnie* p. Władysław Postępski. (155-7-11)



Osobny pociąg spacerowy

z Krakowa, Bielska i Białéj,



przez

Oświęcim do Wrocławia i nazad,

w Zielone Święta, zostaje urządzony osobny pociąg z powyższych miejsc do Wrocławia.

Bilety jazdy ważne będą: *do Wrocławia na dniu 13 Maja, do jazdy zaś napowrót od 14 do 28 Maja rb.,* którymbądź pociągiem, (wyjąwszy pociągami pospiesznemi), **po znacznie zniżonych cenach.**

W Sobotę zaś dnia 14 Maja wieczór rb. odejdzie osobny pociąg z **Wrocławia do Drezna i do saskiéj Szwajcaryi** z biletami ważnemi do powrotu od 15go do 27go Maja rb., **również po cenach zniżonych.**

W Wrocławiu dany będzie na uczczenie przybywających gości **wielki Koncert** bezpłatnie.

Zamówienia na jednę lub drugą jazdę lub też razem obiedwie, przyjmuje w Krakowie **najdaléj do d. 1 Maja rb.** (500--3)

Kantor Instytutu Posługaczy w KRAKNWIE,

Krakowie, przy ulicy Floryańskiéj pod L. 345.

Mólom i Pluskwom śmierć!

Aby futra i towary wełniane od mólów na pewne zachować,

polecam tynkturę **„Mólom śmierć,"** którą regularnie nakrapiając rzeczy, uwalnia się od wszelkiéj obawy w szkodzie.

Również polecam przeciw **Pluskwom,** istnéj już u nas pladze domowéj po tysiąckrotnych doświadczeniach, jako niezawodną uznaną tynkturę

„Pluskwom śmierć,"

która to plugastwo wraz z zarodkiem natychmiast zabija, nie będąc bynajmniéj ludziom i zwierzętom pacierzowym szkodliwą, który to przymiot także tynktura przeciw Mólom posiada. — Każda próba przekona o prawdzie wyż powiedzianego.

(457-4 12) ***O. T. Winkler*** we LWOWIE, N. 78, miasto

Ważne doniesienie dla Ekonomów.

Bardzo korzystne skutki, jakie przez Korneuburgski proszek dla bydła osiągnięte zostały, powodują nas, że je czasami szanownej Publiczności, gospodarstwem wiejskiem trudniącej się, udzielamy, i z wielu uznanie zawierających listów, następujący przytaczamy: (304--2)

Do Pana Franciszka Jana Kwizdy, aptekarza w Korneuburgu.

Niniejszem upraszam Pana nprzejmie o przysłanie mi znowu odwrotną pocztą 40 wielkich paczek Pańskiego słynnego Korneuburgskiego proszku dla bydła — ponieważ ostatnia przesyłka, która dla mego bydła *niezmiernie skuteczną* była, już mi wyszła za których należytość natychmiast po otrzymaniu faktury — uiszczę się.

Z wysokiem poważaniem

St. Peter bei Judenburg 23 Października 1863. *Józef Ebner.*

w Krakowie p. *M. Jawornicki,* w Rynku głównym w kamienicy p. ***Kirchmajera*** i p. ***Józef Jahn,*** — **w Warszawie** p. ***Jakób Pick,*** w *Białej* p. Getwert. — w *Bilsku* p. S. A. Stanko apt. — w *Bochni* p. Paweł Niedzielski — w *Bobrce* p. Czarnik apt. — w *Brzeżanach* p. J. Margulies, p. Dunikowski apt. — w *Bełzie* p. Hrymak — w *Brodach* p. Kosicki. — w *Buczaczu* p. Kerczel i p. Kodrębski — w *Czerniowcach* p. E. Schmirch — w *Dzikowie* S. Bodziński — w *Kołomyi* p. M. Bolchower — we *Lwowie* pp. Konst. Iskierski, Piotr Mikolasch apt. i A. Berliner apt. — w *Leżajsku* pan J. Hirschfeld — w *Limanowy* pan A. Müller — w *Makowie* pan Mayer apt. — w *Myślenicach* pan A. Łoczyński — w *Nowym-Targu* p. L. Kamieński — w *Nowym-Sączu* pani Kosterkiewiczowa wdowa — w *Przeworsku* p. S. Keller — w *Przemyślu* pp. Geidetschka i Syn et Edward Machalski — w *Rzeszowie* p. J. Schaitter i Syn — w *Radziechowie* p. Jaśkiewicz apt. — w *Rozwadowie* p. Karol Mareck — w *Stanisławowie* p. R. Świtalski, dawniej Tomanek — w *Tarnowie* p. J. Jahn — w *Tarnopolu* pp. A. Morawetz i C. Latnik — w *Wadowicach* p. A. Foltin — w *Wieliczce* p. B. Wątorkowa wdowa — w *Zaleszczykach* p. Józef Kodrębski i Spółka.

Proszki Seidlitzkie

MOLLA,

wyszczególnione medalem nagrody na paryzkiéj wystawie świata w roku 1855.

Główny skład do rozsyłania „Apteka pod Bocianem" (zum Storch) w Wiedniu.

Cena oryginalnego pudełka z instrukcyą używania 1 złr. 25 c. w. a.

Proszki te uzyskały, przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach udowodnioną skuteczność, niezaprzeczenie pierwsze miejsce; i tysiące u nas znajdujących się podziękowań, ze wszystkich części wielkiego Państwa cesarskiego, dowodzą najdetaliczniéj, że proszki te przy ciągłych zatwardzeniach, niestrawnościach i zgagach, oraz w kurczach, słabościach nyrek, cierpieniach nerwów, biciach serca, nerwowych bólach głowy, uderzeniach krwi, reumatycznych rwaniach członków, niemniéj przy skłonności do histeryi, hipokondryi długo trwającej, do wymiot, itp, z najlepszym skutkiem używane zostały i najlepsze skutki okazywały.

Przestroga. Dowiedziałem się, że sprzedawane bywają proszki seidlickie wraz z instrukcyą używania, które słowo w słowo podług moich wydrukowane i dla omamienia Publiczności nawet moim sfałszowanym podpisem opatrzone są, a zatem z powodu podobieństwa co do powierzchnej formy swéj, łatwo z moim wyrobem zamieniane być mogą; przeto przestrzegam od kupowania tych fałszywych proszków z nadmienieniem, że *każde pudełko proszków seidlickich przezemnie wyrabianych dla rozróżnienia od podobnych innych wyrobów opatrzone jest moją marką zastrzegającą, i moim podpisem, a każdy papierek biały, jednę dosis proszku zawierający, wyciśnięte ma oznaczenie:* „Moll's Seidlitz Pulver"

Skład tego Proszku utrzymują:

w **KRAKOWIE** p. Dr. **Sawiczewski** aptekarz i p. **M. Jawornicki,**

we LWOWIE, p. **Piotr Mikolasch** i p. **J. F. Klein,**

w *Białej*, p. Köler's aptek. i p. J. Berger — w *Bochni* p. P. Niedzielski — w *Brzeżanach* p. Józef Kminkowski i p. B. Fadenhecht — w *Bóbrce* p. J. Czarnik — w *Brodach*, p. Fr. Deckert — w *Buczaczu*, p. J. Czerkawski — w *Chodorowie* p. E. J. Krynicki — w *Czerniowcach*, p. J. Różański i p. Ign. Schnirch — w *Dobromilu* p. A. Grotowski — w *Drohobyczu* p. L. Kleczkowski — w *Glinianach*, p. N. Helm — w *Gródku* p. A. Tomaszewski — w *Gwoździcu* p. W. Hayder — w *Husiatynie* p. F. Michalewicz — w *Jagielnicy* p. J. Fischbach — w *Jarosławiu* p. J. Rohm — w *Kaliszu* p. F. Hildebrand — w *Kołomyi*. p. W. Kupfermann i p. J. Zachariasiewicz — w *Krynicy* p. H. Nitribitt — w *Limanowie*, p. A. Müller — w *Manasterzyskach*, p. J. Lipschitz — w *Nasiczy* p. A. Merzych — w *Nowym-Sączu*, p. Kosterkiewiczowa wdowa i p. F. Wojcikowski — w *Nowym Targu* p. G. Lauer — w *Oświęcimie* p. W. Polecsek — w *Podgórzu*, p. S. Schlesinger — w *Przemyślu* pp. F. Geidetschka i Syn i p. E. Machalski — w *Przemyślanach* p. St. Midlecki — w *Radoszycach* p. W. Resch — — w *Rozdole* p. Edw. Kornberger — w *Rzeszowie* p. J. Schaitter i Spółka — w *Samborze*, p. Kriegseisen i p. Juliusz Riedl — w *Sanoku* p. J. Zarewicz i p. Jan Jaklitsch — w *Suczawie*, p. E. Botezat — w *Staremmieście* p. A. Grotowski — w *Stanisławowie*, p. Tomanek, — w *Stryju* p. Nussenblatt — w *Szczyrzecach* p. J. Polka — w *Tarnopolu*, p. A. Morawetz — w *Tarnowie*, p. J. Jahn — w *Toruniu* p. A. Gieldziński — w *Tyśmienicy*, p. Karol Nęcki — w *Wadowicach*, p. Franc Foltin, p. Schwarz i p. Heinz — w *Zaleszczykach* p. J. Kodrębski — w *Złoczowie* p. Wolf Korkus.

Powyższe firmy przyjmują także zamówienia na

Prawdziwy Oléj tranowy z wątroby miętusowéj

najczystszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z BERGEN w Norwegii.

Prawdziwy Olej tranowy z wątroby miętusowéj używa się z najlepszym skutkiem w słabościach piersiowych i płucowych, w szkrofułach i w słabości „Rachitis." Leczy najzastarzalsze cierpienia podagryczne i reumatyczne, również jak i chroniczne wyrzuty skóry.

Każda flaszka dla różnicy od innych gatunków Tranu wątrobianego, opatrzona jest moją marką ochraniającą i moim podpisem. (123-8)

Cena całéj butelki 1 złr. 80 c. — pół butelki 1 złr. w. a. wraz z instrukcyą używania.

A. Moll, apt. i fabr. wyrobów chemicznych w Wiedniu N. 562.

Kąpiele w Lippspringe,

Stacya PADERBORN.

Wody Lippspringskie okazały swoją skuteczność przeciw *chronicznéj gruźlicy płuc w I. i II. stopniu,* przeciw *słabościom zołzów, przeciw katarowi oskrzeli krtani i gardziela,* przeciw napadom hemoroidalnym organów oddechowych, dolegliwościom dychawicznym i zaparciu w wnętrznościach brzusznych.

Bliższych informacyj można powziąść z broszury lekarza zdrojowego *radcy sanitarnego Dra F. W. Webera* wydanej pod tytułem: „Die Arminiusquelle zu Lippspringe, Paderborn 1863, nakładem Ferd. Schreningh. Także udzielają bliższych szczegółów: lekarz źródłowy, radca sanitarny *Dr. F. W. Weber,* również *Dr. med. Fischer* i *Quicken* w Lippspringe, oraz *Hörling* w Paderborn.

Dom kuracyjny położony w najzdrowszej części miasta w bezpośredniej bliskości źródła budynku kąpielowego i spacerów, nastręcza gościom wszelką wygodę, a doborem 180 pokoi może każdym wymaganiom odpowiedzieć. W podłudnie obiad table d'hote, wieczór podług jadłospisu. Związek ze stacyą Paderborn w odległości jednej mili, odbywa się codziennie dwa razy przy nadejściu pociągów omnibusem Zakładu kąpielowego. Podczas godzin spacerowych rano i po południu gra banda muzyczna czeska.

Wszelkie wywiadywania co do zamówienia mieszkań, przesyłek wody itp. uskutecznia najpunktualniéj *Administrator kąpielowy* ***Drevermann.*** (544-1-3)

Pora kąpielowa trwa od dnia **15 Maja** do **15 Września rb.**

Nakładem i czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.*

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Antoni Rother*